GŁOS NARODU

NR. 405. — ROK XXVI. KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 21. SIERPNIA 1916 R. WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Ogłoszenia pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Prospekty i cyrkularze, broszurki
dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkakrotnem zamieszczeniu inseratu, nadesłania [illegible] udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Asymilatorzy — za żargonem.

Zaistnienie samorządu miejskiego w Warszawie uczyniło aktualność żydowskiej „kwestyi językowej". Wiadomo, że politycy żydowscy, podając się za reprezentantów szerokich warstw i za takich uważani, wystąpili z takiemi żądaniami, jak obowiązkowość żargonu [illegible] i w ogłoszeniach miejskich, jak utrzymywanie przez miasto szkół żargonowych. Zdawałoby się, że wyłącznie elementy skrajnie, rdzennie nacyonalistyczne [illegible] idzie niestety o pozytywne działanie, co o [illegible] ustawiczne i napastliwe zaostrzenie stosunków między Polakami, a żywiołem żydowskim. Teraz znajdujemy w „Nowej Gazecie", pisanej po polsku, a reprezentującej interes żydów, wywody o języku [illegible] żydowskiego, wywody tak charakterystyczne, że warto je streścić.

Warto dla tego, że „Nowa Gazeta" podaje się za organ asymilatorów, i to „skrajnych" za organ tej niewielkiej grupki, która głosi jeszcze — mniejsza o to czy [illegible] i z wiarą — ideje asymilacyi. Jakież stawia to [illegible] kwestyę szkolnictwa ludowego dla żydów? Czy [illegible] powinno być polskiem i tylko polskiem a to [illegible] duchu, jak z języka wykładowe? Oto w jednem piśmie warszawskich tak kwestyę postawiono, [illegible] się między innemi na ustawodastwo Wielopolskiego. A „Nowa Gazeta" odpowiada:

„Sprawy społeczne posiadają swoją dynamikę. [illegible] prawodawcze z r. 1862 nie mogą nieść zastosowania po 54 latach zupełnego zaniedbania sprawy [illegible]. Gdyby polityka polska w zakresie zagadnienia żydowskiego posuwała się systematycznie po [illegible] od asymilacyi żydów, co miał na celu margrabia Wielopolski, to dziś zagadnienie to wyglądałoby [illegible] może tak samo, jak wszędzie na zachodzie, [illegible] żydowski nie istnieje. Ale stało się inaczej. [illegible] proces asymilacyi, który, mimo wszelkie przeszkody, torował sobie drogę do zwycięstwa, siłą rzeczy, [illegible] obiektywnych warunków uznawał się w [illegible] długiego prowizoryum w rozwoju cywilizacyjnym [illegible] żydów, mimo wszystko, uznać nie można, jest faktem realnym. Umocnił on żargon, a co najważniejsza nadał mu znaczną intenzywność i znaczną żywotność w zakresie liczby ludzi, który z narzecza korzystają. To stało się. [illegible] dwa argumenty: siłę liczby (jak mówią Francuzi „la force du nombre") i siłę obyczaju. Są to fakty żywe, których za nawias dyskusyi usuwać nie należy."

Czy [illegible] zamierza ten zawiły wywód? Czy do [illegible] równouprawnienia żargonu w nauczaniu i [illegible] administracyi? Nie. Na wypowiedzenie tego „asymilatorzy" odważyć się nie mogli. Zbyt jaskrawym byłby kontrast z nazwą ich „stronnictwa", a właściwie znikomej grupki. Za to podają projekt oświaty ludowej dla żydów, wygotowany w „pewnych kołach". Zapewne własnych.

Sądząc z jego streszczenia, projektodawcy są w swym [illegible] potrzebie. „Nie uważają żydów żargonowych za naród [illegible] narodowo-twórczy, nawet „uznają asymilacyę [illegible], gdyby [illegible] nie przypisywała sprawy żydowskiej [illegible] na podstawach kulturalnego postępu", ale w środowisku [illegible] to mają oryginalny: żargon. Rodzice mają żądać dla swych dziecka nauki w żargonie, jeżeli to im się wydaje potrzebne — i taką szkołę winno im społeczeństwo dać. Dla tych, którzy „wolą" polszczyznę, mogą ją obrać dla swych dzieci. Powstaje tak system szkół całożargonowych, półżargonowych i td., wykładających — asymilatorzy robią tę koncesyę dla swej nazwy — także językiem polskim, lecz ostatecznie wnioskowanie brzmi tak: mimo, że żydzi winni się asymilować, więc należy młodzież [illegible] uczyć — żargonem, jeśli żydzi tego pragną. Tak dla asymilacyi! Żargonem, który ustawia mur chiński między społeczeństwem polskiem a żydami, żargonem, który naprawdę wpływowe sfery polityczne żydowskie podają bez ubiechu za „język", i to za „język narodowy".

Nie trzeba było nowych argumentów ze banku [illegible] asymilatorstwa, gdybyśmy nie wiedzieli o tym [illegible] i gdyby życie nie przekonywało nas o tem, że na każdym kroku, to takie stanowisko „asymilatorów" jest wystarczającym samo w sobie. Wywody ich mają, zarówno [illegible] znikomości liczebnej, charakter zgoła platoniczny, niereslny. Niemniej zanotować je trzeba, aby [illegible] wykazać, ich własnemi słowy i usiłowanym czynie, że „asymilatorzy" dziś i jaką ma przyszłość „idea asymilacyi". Bo widzimy, że po sprowadzeniu tej sprawy na grunt praktyczny, kończy się ona — su[illegible] żargonem.

Z ziem polskich.

Dokoła sprawy polskiej.

W „Kuryerze Zagłębia" znajdujemy artykuł o obecnej sytuacyi w sprawie polskiej. Podajemy najcharakterystyczniejszy ustęp, odnoszący się do Królestwa. Autor omawia sytuacyę wewnętrzną i dochodzi do wniosku, że koniecznie trzeba będzie poszukać podstawy do [illegible] pokojowych. Podstawy takiej może dostarczyć sprawa polska. I pisze dalej:

„Wysunięciem sprawy państwa polskiego państwa centralne w wysokim stopniu szachują ententę. —

Czemże bowiem i jak się sprawa ta zarysuje na horyzoncie politycznym środkowej Europy?

Z wybuchem wojny, poniekąd zaskoczeni wojną państw zaborczych, spełniliśmy jedynie obowiązek, wypływający z przynależności do państw, z któremi nas losy były związały. Nie przesądzało to jednak naszego polskiego stanowiska, polskiej racyi stanu. Z usunięciem się władz i wojsk rosyjskich z Królestwa Kongresowego odbyło się wzajemne zbliżenie i ukształtowanie już nie dzielnicowych, ale ogólnie narodowych postulatów.

Dzisiaj stajemy już, jako mocarstwo rozbrojone, które przy obecnem zatarciu granic, wytworzonej sytuacyi, musi być brane poważnie w rachubę. Polska dotychczas zachowała rezerwę. Państwa centralne spieszą z przeciągnięciem jej na swoją stronę. Rachunek polityczny poczyna się nieco gmatwać. Punkt ciężkości, oczywiście — Królestwo Kongresowe i wogóle ziemie polskie, z których usunęły się w swoim czasie wojska rosyjskie. Obok neutralnej Rumunii, której decyzya wiele znaczyć może, staje niepostrzeżenie neutralna Polska. Sprawa nasza nabiera niezwykłego znaczenia, już tylko choćby jako podstawa do mogących nastąpić rokowań pokojowych z jej wysunięciem przez państwa centralne.

Ochrona zabytków a odbudowa kraju.

Dowodem naszej żywotności, zapobiegliwości i przewidującego patrzenia w przyszłość, oraz troski obywatelskiej o los naszych odrębnych właściwości, ujawniających się między innemi w budowlach i zabytkach przeszłości, niszczonych wypadkami wojennemi, są liczne publikacye, broszury i dzieła, które niemal codzień się pojawiają, traktujące o odbudowie zniszczonych gmachów, ochronie tych, które się jeszcze ostały i stworzeniu nowych, które przez swój rodzinny styl i specyalne nasze piętno, miałyby w przyszłości zaświadczyć o naszej kulturze i odrębności rasowej.

Niezapomniany Witkiewicz w swej przepięknej książce „Na przełęczy" słusznie pisał: „Nadanie formom życia pewnych, szczególnych własnych pierwiastków estetycznych, oprócz pożytku, jaki ma dla nas bezpośrednio, wzbogaca jeszcze ogólno-ludzkie, cywilizacyjne nabytki". Do tego wzbogacenia niejednokrotnie — jak uczy historya — Polska bardzo się przyczyniła, czego ślady pozostały w licznych budowlach i dziełach sztuki, jakie ochronić jest obowiązkiem naszym. Dziś kiedy po wojnie na tem właśnie polu czeka nas praca olbrzymia i odpowiedzialna, każda, pojawiająca się z tej dziedziny książka jest tem cenniejsza i tem bardziej godna rozszerzenia. Dlatego też postanowiliśmy na tem miejscu z każdego takiego wydawnictwa pilnie zdawać sprawę i notować wszystko, co w tym przedmiocie się ukaże. Niedawno zwracaliśmy uwagę na bardzo cenną książkę inżyniera Romana Felińskiego („Odbudowa miast"), dziś zajmiemy się również bardzo cenną i aktualną broszurą znanego historyka sztuki dra Józefa Piotrowskiego pt. „Ochrona zabytków a odbudowa kraju" (Lwów 1916, skład główny w księgarni Gubrynowicza i Syna 18 ilustracyi). Broszura pomimo swego naukowego charakteru jest pisana w ten sposób, że zająć potrafi nawet czytelników nieobeznanych „fachowo" z przedmiotem, może więc doskonale spełnić rolę jaką jej autor przeznaczył, mianowicie wskazywania, pouczania, co jest pięknem w naszych zabytkach i jak zabytki te należy ochraniać. Dr Piotrowski potrafi rzeczywiście przemówić do czytelnika, przekonać go i nauczyć wiele, pobudzić do rozmiłowania w pięknie, i do otaczania piękna tego troskliwą opieką. W ten sposób, niejako propagatorski, w formie popularno-dydaktycznej, opartej na przykładach ilustracyjnych w połączeniu z szerokiem i gruntownem wykształceniem, oraz sumiennem zestawieniem wybitnych wzorów, czyni książkę dziełkiem bardzo pożytecznem.

Autor zaznaczywszy na wstępie, że im dłużej trwać będą niszczycielskie wydażenia dzisiejsze, tem większa musi być troska o stan i zachowanie zabytków naszych, podkreśla, iż tem pilniej i wytrwalej czuwać nam trzeba i wszystkie zespolić siły, by cenne zabytki, jakie po burzy wojennej pozostać mogą, od zupełnej ochronić zagłady i jak najdalszej przekazać przyszłości w stanie możliwie nienaruszonym, bez wszelkiego dorabiania, imitacyi i fałszowania części brakujących.

Co jednak należy uważać za „zabytek"? Odpowiada na to dr Piotrowski jasno i poprostu: „Zabytkami w znaczeniu najogólniejszem nazywamy wszystkie przedmioty dawne, które w jakikolwiek sposób o doskonaleniu się codziennego życia, więc o rozwoju kultury, oraz o dziejach człowieka świadczyć mogą. Każdy dawny przedmiot codziennego użytku odznaczający się pod względem samej formy, lub ornamentu wybitnemi znamionami stylu swej epoki, powinien być troskliwie przechowywany przedewszystkiem na miejscu swego przeznaczenia, lub też w odpowiednich zbiorach i muzeach". Do zabytków więc takich należeć będą prócz budowli, wyroby rzemieślnicze, interesujące pod względem kultury danej epoki, rzadkie okazy stroju, przyrządu, wehikuły i t. d. Jakkolwiek zniszczenie tych zabytków jest wielką szkodą dla kultury, to szkoda ta jest mniejszą w porównaniu ze zniszczeniem wskutek nieumiejętnego odnawiania, odnosi się to szczególnie do odbudowli monumentalnych, świątyń, zamków, dworów, pałaców, stylowych chat i t. d. Galicya wschodnia niema jeszcze dotychczas odrębnego, krajowego urzędu konserwatorskiego. Tem goręcej i usilniej powinniśmy się starać o to, by kraj nie zmienił i nie utracił swego indywidualnego piętna przez nieumiejętną i nierozważną gospodarkę. Autor, który w randze porucznika naszej armii przeszedł kampanię karpacką i pochód zwycięzki od Gorlic po Lwów, pisze, iż niejednokrotnie miał sposobność słyszenia, z jakim zachwytem mówili często obcy o takiem np. naszem budownictwie drewnianem. Zwłaszcza gdy oficerowie armii austro-węgierskiej i niemieckiej z zawodu architekci i inżynierowie oraz kapelani, nie mieli słów na podniesienie piękna i bogactwa form drewnianych naszych kościołów, cerkwi, bóżnic, dworków i chat. Podobnie wyrażano się o naszem zdobnictwie, haftach i t. d.

Jak więc postępować z temi zabytkami? Należy je nie odnawiać, „restaurować" i uzupełniać, lecz zachować, nie naruszając patyny starości. Myśli tej trzymano się dawniej ściśle, gdy chodziło o dokończenie domów Bożych lub pałaców zaczętych w epokach poprzednich, więc w różnych zamkniętym już stylu historycznym". Bez najmniejszych skrupułów wykończano wieże i świątynie w założeniu gotyckiem w stylu Renesansu (katedra florencka i tyle innych), nie naruszając jednak i nie przerabiając części istniejących, ani też nie dostosowując się niewolniczo do form i reguł stylu dawnego". Dziś prąd ten, po całym szeregu błędów zaczyna na nowo odżywać. Coraz dobitniej żąda się niemal w każdej dziedzinie codziennego życia dzieł nawskróś oryginalnych twórczych. Autor podaje mnóstwo świetnie zestawionych przykładów z zagranicy i u nas. Np. gotycką katedrę na Wawelu obudowano całym szeregiem kaplic renesansowych, wieżę wyższą ozdobiono wspaniałym hełmem barokowym. Kaplice renesansowe widzimy wokół krakowskiego kościoła gotyckiego OO. Dominikanów, wysoką sygnaturkę barokową umieszczono na gotyckim kościele Bożego Ciała. Gotycka wieża katedry lwowskiej zakończona jest prześlicznym hełmem barokowym. Inaczej postąpiono z wnętrzem tej katedry. Są to typowe przykłady ujemne jak nie należy „restaurować" i odnawiać. Gotyckie wnętrze „przerobiono" na barokowe, zmieniając łuki ostre na pseudo-barokowe sklepienie płaskie. Wnętrzu presbiteryum, wbrew zasadom konserwatorskim, starano się nadać stylowy wygląd gotycki. Imitowano w niesmaczny czasem sposób, dawne wzory ściennego malowidła gotyckiego, przytwierdzono do ściany pseudo-gotycką galeryę i usiłowano naśladować witraże gotyckie. Największą szkodę wyrządzono przez usunięcie przepysznych ołtarzy barokowych, cennych zabytków snycerskiej sztuki barokowej XVII. wieku! Jeden z tych ołtarzy znajduje się w Dunajowie, drugi w Żurawce pod Lwowem.

Szczegółowo omawia dr Piotrowski sprawę konserwowania ruin, malowideł kościelnych, rzeźb, starych malowideł na deskach, potem bardzo dla nas specyalnie ważną kwestyę konserwowania budowli drewnianych. Odbudowie wsi polskiej i uchronieniu jej pięknych zabytków poświęca dr Piotrowski znaczną część swego cennego dziełka. Chciałoby się niemal całe stronnice zacytować, wszystkie te świetne naprawdę, podyktowane miłością i czcią dla naszych zabytków wiejskich uwagi autora. Całe znawstwo przedmiotu, siłę argumentu naukowego i uczuciowego włożył dr Piotrowski w te ustępy, jak wogóle w całą tę sympatyczną książeczkę, która powinna się doczekać dziesiątek nakładów, gdyż jak powiada autor „chodzi obecnie nie o jeden, lub kilka domów, lecz o setki wsi i miast, o setki tysiące najrozmaitszych budynków, które kraj cały mogą zmienić i ozdobić, lub na długie wieki oszpecić. Mamy dziś możność zmienić wygląd całych przestrzeni kraju, możemy je wyodrębnić, wyróżnić, zindywidualizować na sposób swoisty a oryginalny".

Artur Schröder.

Kobieta w życiu społecznem.

W „Kuryerze Warszawskim" czytamy:

Do niedawna kobieta poprzestawać musiała jeno na pracy w zaciszu ogniska domowego. Wszelka niemal szersza działalność społeczna była jej obca. Gdzieniegdzie tylko na polu filantropii i miłosierdzia zjawiała się postać kobieca koicielki i pocieszycielki w nieszczęściu.

Ale przyszła wojna, wyrywając setki tysięcy i miliony mężczyzn z zastępu pracowników codziennych, odrywając ich od taczki roboczej. I oto zdawało się, że zamrze całe życie gospodarcze narodów, skoro pracowników już nie stało. Zdawało się, że zagasną wielkie ogniska fabryczne, a wraz z niemi płomień życia zagaśnie. A życie zamierać nie może i póki trwa pulsować musi tętnem nieustannem. Świat stanął więc wobec konieczności zastąpienia dawnego ludzkiego czynnika gospodarczego przez czynnik świeży, który wydobyć należało z cienia domowego na szerszą widownię.

I oto wojna, która rozpaliła się na horyzoncie świata, uczyniła głęboki wyłom w tej tradycyi odwiecznej, odsuwającej rutynicznie kobietę od wszelkiego udziału w pulsującem nieustannie życiu społecznem.

Mężczyźni, ci sami mężczyźni, którzy do niedawna słyszeć nawet o tem nie chcieli, aby praca kobiet mogła zyskać jakiekolwiek zastosowanie w życiu społecznem, inaczej teraz mówić zaczęli.

Senator d'Estournelles de Constant podczas niedawnych obrad nad ustawą o adopcyi sierot wojennych przez państwo w senacie francuskim, wygłosił płomienną mowę o współpracownictwie kobiety w przyszłem życiu państwowem i ekonomicznem. Domagał się przyznania kobietom przedewszystkiem trzeciej części krzeseł w radzie administracyjnej opieki nad sierotami wojennemi, ponieważ dwa miliony sierot wojennych potrzebują tak samo ojców, jak i matek. Senat zaś francuski przyklasnął gorąco słowom znakomitego członka swojego.

Akademik Brieux ogłosił w „Journal'u" ankietę o roli, jaką ma zająć kobieta. W ankiecie brały czytelniczki namiętny udział. Marceli Prevost i Maurycy Donnay omawiając ten problemat w swoich rozprawach. Donnay w „Lettres a une dame blanche", które ogłasza „Figaro", prowadzi dyalog z kobietą o sprawach aktualnych. Wszystkie dzienniki mają rubrykę „Kobieta podczas wojny". Nawet ministeryum pracy zdaje się z osobliwą gorliwością poświęcać badaniu stosunków pracy kobiecej. To wszystko wskazuje to, że w życiu społecznem Francyi kobieta przebywa ważną ewolucyę.

Już dzisiaj we Francyi, wobec warunków, wywołanych okolicznościami wojennemi, kobiety niemały udział biorą w życiu gospodarczem kraju.

Statystyka wykazuje, że najwięcej kobiet zatrudniają przemysły: metalurgiczny, tkacki i produkcya środków żywnościowych. W rządowych fabrykach amunicyi w styczniu r. b. pracowało 26.290 kobiet, w prywatnych przedsiębiorstwach — 88.000, więc przeszło 100 tysięcy kobiet tylko dla potrzeb artyleryi. Także w tkactwie, drukarstwie, fabrykach kauczuku i skóry, kapeluszów, futer i obuwia, w których to fabrykach przed wojną pracowali przeważnie mężczyźni, znalazła kobieta pracę w najszerszej mierze.

Że rolnictwo francuskie przeżyło dwa w ogólności zadowalające lata żniw i przezwyciężyło brak sił roboczych, zawdzięcza to jedynie dzielności kobiety.

Zajmując z chlubną gotowością stanowiska, opróżnione przez swoich ojców, mężów i braci, kobiety nie zaniedbały jednak i tych gałęzi przemysłu, jak modniarstwo, krawieczyzna np., które dotychczas przywilejem ich były poniekąd.

Ale udział kobiety w życiu społecznem kraju nie zamyka się jedynie w uczestnictwie ich w przemyśle. Imają się one coraz to nowych placówek, na które konieczność życia je woła, aby odłogiem nie ostały. Praca ich obejmuje coraz szersze kręgi, a udział ich w ogólnem życiu społecznem kraju staje się coraz niezbędniejszym. I na wielu z tych stanowisk kobieta okazuje się pracownicą wręcz doskonałą, zdając tem egzamin ze swej zdolności i dojrzałości społecznej.

Wyłom zatem, przez wojnę wykopany, nie pozostanie bez następstw doniosłych w przyszłości. Otworzył on kobietom furtkę do życia społecznego, a społeczeństwo zapoznał z wartością pracy kobiet.

—wicz.

Problem maksymalności produkcyi rolnej.

Straszna wojna, niszczycielstwo prowadząca do doskonałości już dziś we wszystkich trzech rozmiarach przestrzeni od głębin morskich do najwyższych dostępnych człowiekowi przestworzy — uczyć zaczyna także intenzywności w odbudowie, w produkcyi twórczości. Ograniczoność przestrzeni żywiącej izolowanego od reszty świata terenu Europy centralnej zmusza myślących polityków do zgłębienia problemu doprowadzenia wytwórczości płodów natury tej zamkniętej przestrzeni do najwyższego napięcia, by nią zastąpić import tychże z poza oceanów, do którego tak od dawna nawykła. W n-rze 390. „Głosu Narodu" podnieśliśmy uświadomienie tej potrzeby w państwie niemieckiem, wyrażone w projekcie stworzenia tam centrali organizacyjnej, którąby na drodze z niemiecką dokładnością przeprowadzonego skoordynowania wszystkich w kierunku produkcyi rolnej idących usiłowań, doprowadziło je — z ominięciem wszelkiego zmarnowania materyi pracy i czasu — do maksymalnego rezultatu, jakiego jeszcze nie było...

Potrzeba było na to uczonej dyssertacyi w „Mittheilungen der deutschen Landwirtschaftsgesellschaft", wychodzącej od faktu depekoracyi krajów przez nieoględne rzezanie aż do deficytu mleka niezbędnego dla niemowląt... i by uznano konieczność osiągnięcia maksymalnej produkcyi przy pomocy osobnej ad hoc stworzonej instytucyi!...

U nas pierwej to podniesiono i jaśniej wskazano środowisko, w którem czyn ten znaleźć miał oparcie: w siedzibie siły niszczącej samej a potężnej organizacyą i pełnią środków materyalnych i prawnych: Projekt zagospodarowania terenów wojennych przez władzę wojenną sformułowany przez skromnych ziemian poraz trzeci na pastwę inwazyi oddanego Pokucia — projekt stworzenia Centrali wojenno-agrarnej przy Ministerstwie wojny: oto idea skrystalizowana już w pierwszem niemal półroczu wojny, odpowiada wszystkim postulatom owej dziś jako organizacyjna nowość w Państwie niemieckiem uznanej i ostatnią jakoby deskę ratunku przed groźnem dla samego wyniku wojny wygładzeniem stanowiącej tendencyi!

W memoryale Oddziału pokuckiego Tow. gospod. gal. z 29. I. 1915 (ref. H. Wielowieyski *) znajduje się to wszystko. Władza centralna wojskowa z radą doradczą agrarną — rozgałęziona na pojedyncze komendy armij, współdziałał fachowych sił agrarnych z wciągnięciem ich do takiej kooperacyi z wojskowością iż poszczególny właściciel czy zarządca folwarku działałby jako wojenno agrarny komisarz do przeprowadzenia prac rolnych i hodowlanych (rola, bydło, ryby) na swoim folwarku z attrybutem maksymalności środków i celów: oto program pokucki pogodzenia wszystkich czynników produkcyi w jednej wojenno-agrarnej, wszystkie armie obejmującej komendzie, która, w porozumieniu z drugiem — a potem może trzeciem i czwartem sprzymierzonem mocarstwem — mogła już była od roku stworzyć taką koordynacyę i podział pracy, taki zespół wszystkich sił chleborobnych, iżby nie zmarnowano ani jednej minuty-siły (formuła H P — hour jest przecież codzienną miarą pracy!) czy węglowej, czyli wprost ludzkiej —

c. i k. Komenda armii — jak donosi „Rolnik" objęła w zagospodarowanie własne cały szereg folwarków w okręgu przemyskim, które z całą intenzywnością obrobiła, oddając ich właścicielom jedną trzecią część odnośnych plonów jako czynsz dzierżawny. Gdyby dodano do tego jeszcze wynagrodzenie za osobisty współdział w zarządzie dotychczasowym kierownikom jako najkompetentniejszym znawcom odnośnych warunków lokalnych — mielibyśmy urzeczywistnienie projektu, dającego gwarancyę maksymalnego plonu, na którym właśnie zależy. Jaka szkoda, że nie dojrzano tej metody jeszcze w roku zeszłym.

Czyż nie przekonali się wszyscy, że, jak już w normalnych czasach wszelkie marnotrawstwo pracy i chleba jest grzechem, tak w położeniu Europy centralnej program maksymalnej produkcyi rolnej jest równie ważnym warunkiem samoobrony — jak broń i amunicya i że zatem wszystkie siły produkcyjne skoordynować się muszą pod tem doniosłem hasłem? **agrarius.**

Przed rokiem.

W ostatnim numerze warsz. „Świata" zamieszcza p. S. Gorczyński następujący obrazek:

— ...Było już dobrze po północy, okrągło rok temu,— p. Józef jak dziś pamięta! — zasiadano do trzeciej z kolei partyjki (i w okopach rinz w bridge'a!), gdy w otwartem oknie piętego piętra błysnął krótki refleks ognia, zaś po nim w kilka sekund odezwał się pomruk głuchego, dalekiego grzmotu. Zabłysło wraz ponownie taksamo raz drugi, i trzeci, i czwarty...

— Burza idzie — dedukował jeden z partnerów.

— Nie, to bitwa — wyjrzał ktoś drugi przez okno i oznajmił uroczyście po krótkiej chwili milczenia.

Słowa uczyniły wrażenie. Rzucono karty.

P. Józef pociągnął jednego z przyjaciół za rękę.

— Jedźmy!

Nikt nie chciał.

Wybiegł sam. Z trudem odnalazł dorożkę.

— Za rogatkę nie pojadę, mogę nie wrócić — sprzeczał się dorożkarz.

Zaostrzyło to jeszcze ciekawość p. Józefa. Kazał się wieźć ku rogatkom Jerozolimskim, skąd najwyraźniej dochodziły tajemnicze pomruki i raz po raz rozbłyskiwał groźny refleks ognia.

— Gdzież bardzo daleko bitwa, prawda? — zwrócił się do dryndziarza, chłonąc z upojeniem nowe, nieznane wrażenia.

— Ej, nie daleko; na Warszawie — odrzekł dryndziarz z takim spokojem, jakby ta „bitwa" była dla niego chlebem powszechnego wrażenia.

— I wskazał batem na otwarte przed nimi w szarzejącej pomroce pola pod miastem, na które w samej rzeczy spadały raz po raz krótkie uderzenia ognia, poparte twardym, urywanym łoskotem, rzekłbyś podziemnym.

— Ale to w „tamtą" stronę strzelają, co? — upewniał się p. Józef, choć go strach zgoła nie ogarniał.

Dorożkarz nie zdążył odpowiedzieć, gdy od strony Pól Mokotowskich hycnął przez płot niewielki oddziałek żołnierzy, z pośród których kilku, dostrzegłszy dorożkę, krzyknęło:

— Dawaj tielegu!

— „Tielega" posłusznie oddala się w moc oddziałku żołnierskiego.

Ale p. Józef, lubo wywiszczony, nie dał za wygrane. „Bitwa" zagrzewała go coraz bardziej... Pomaszerował sam na Mokotów.

Na wysokości pierwszej przecznicy przeogromny łoskot omal nie zwalił go z nóg. Trzęchnęło nim porządnie i prawie rzuciło o mur kamienicy. Przez moment miał wrażenie, że przepaść jakaś z piekielnym hałasem otwarła się pod jego nogami i nie pozwala kroku ruszyć...

— Co to? — spytał, ochłonąwszy, jednego z rzadkich przechodniów.

— Baterya tu w podwórzu — brzmiała sucha odpowiedź, poparta wskazaniem ręką na grupę mizernych domostw przedmiejskich.

P. Józef nabożnie rozejrzał się dokoła.

— Ciężkie działa?

— Tak.

Musi być jeszcze daleko — suponował, i ruszył naprzód. Parła go ciekawość „dreszczu".

Po kilku minutach drogi zdecydował, że już dosyć. Przystanął w pobliżu kościoła, chłonąc w siebie z chciwością pomruki wystrzałów dalekich i wiwatów bliższych baterji. Dochodziły go też chwilami z pobliża nieznane urywane pogwary i chrzęsty tajemnicze... Przestał tak dobrą godzinę, może i dłużej.

Gdy dzień zaczął się robić na dobre, z ciemności wynurzył się ku niemu porosły zielenią nasyp, usłany gęsto grupkami żołnierzy z karabinami w rękach.

— Czego tutaj? Nie wolno! Tu pozycya!

— Pozycya?! Wielki Boże!

P. Józefa zrazu obleciał lęk ogromny... Poczem ogarnęło nim nabożne wzruszenie: o kwadrans drogi od ostatniej kawiarni stołecznej — prawdziwa pozycya?!...

Ze szczerym podziwem obrzucił wzrokiem pożegnalnym nasyp, zasiany ziewającem żołnierstwem, — i pomknął do miasta, z dumą unosząc zdobyte wrażenia!

— Zaprowadzę was na prawdziwą pozycyę! Jak Boga — — —

Tylko jeden kolega dał się namówić.

Ale popołudniu nie puszczano na pozycyę. „Już" nie wolno było...

Wdrapali się więc na „ósme piętерko". Stamtąd nieliczna grupka stałych gości upajała wzrok swój żądny sensacyi — widokiem szeroko rozlanego morza gorejącej czerwieni, lasu całego słupów ognistych, wystrzelających ku niebu, a wołających o pomstę do świata cywilizowanego. Na tem tle szatańskiej dekoracyjności jakoś nikło migotały krwawe ogienki ostatnich wystrzałów armatnich...

Z dołu, od Ronda, dochodziły na tle zupełnej chwilami ciszy masowe tupoty tysięcy żywych istot, maszerujących pospiesznie... Czasami zadudniło coś żywiej po bruku, to znów rozlegał się głos niecierpliwej, jakby żałobnej komendy:

— Nuu!...

Z gardzieli głównej ulicy przedmieścia wywijały się szarą wstęgą nieprzebrane strumienie czapek żołnierskich, wlewając się do miasta.

P. Józef wraz z kolegą opuścili się na dół i zrównali swe kroki z postępującemi wśród głębokiej ciszy szeregami...

— Nuu!... nuuu!... zawyło nagle przeciągłem wołaniem tuż za ich plecami, zaklaskały po bruku kopyta końskie, i patrol kawaleryjski ze wzniesionemi ku górze nahajkami przepędził koło p. Józefa i jego towarzysza.

Nawała piechoty, zaludniająca całą niemal szerokość ulicy, bezładnym kłusem ruszyła przed siebie, podzwaniając i chrzęszcząc dźwiganym ładunkiem...

Do białego świtu krążył tak p. Józef po głównych arteryach stolicy, przeprowadzając cofających się w porządku — na „daleką" drogę...

. . . .

Nazajutrz, już po wszystkiem, dzienniki pisały: „Ustępujące wojska rosyjskie zagarniały wczoraj ze sobą z ulic Warszawy zapóźnionych przechodniów"...

P. Józefowi, włosy powstały z przerażenia...

*) H. W. Zum Frühjahrsanbau im Kriege. Wiener Landwirtschaftliche Zeitung 5 lutego 1915.
H. W. Zur Bewirtschaftung der Kriegsgebiete Oesterr. Agrarzeitung 29 stycznia. 1 i 15 kwietnia. Zagospodarowanie terenów wojennych. Przegl. powszechny lipiec 1916.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek św. Joanny i Anastazyi. — Jutro we wtorek św. Tymoteusza i Hipolita.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 min. 38; zachód przypada o godzinie 7 min. 48. — Długość dnia godzin 14 min. 10.

Z miasta.

Aprowizacya Krakowa. W gmachu starostwa krakowskiego, pod przewodnictwem del. Dra Fedorowicza odbyło się wczoraj zwyczajne zebranie komisyi aprowizacyjnej. Na zebraniu reprezentanci zarządu miasta przedstawili obecny stan aprowizacyi Krakowa i widoki na najbliższą przyszłość. Wedle ich sprawozdań stan aprowizacyi naszego miasta jest stosunkowo względnie pomyślny. Mąki posiada gmina na razie zapas dostateczny, nowe transporty nadchodzą regularnie. Brak c h l e b a, który dał się odczuć w ostatnich dniach, spowodowany został — zdaniem zarządu miasta — znacznym wzrostem zapotrzebowania. Piekarze natomiast twierdzą, że chleba brakło, ponieważ otrzymali niedostateczną ilość mąki. — D o w ó z n a b i a ł u w szczególności jaj został w pewnej mierze zapewniony, normalnego jednak zapotrzebowania nie pokryje. — Zaopatrzenie miasta w m i ę s o i t ł u s z c z e jest niedostateczne. Komisya stwierdziła, że w Krakowie rzeczywiście istnieje dotkliwy brak tłuszczów. Co do środków zaradczych atoli nie powzięto żadnych konkretnych postanowień i nie wiadomo, co zarząd miasta zamierza uczynić, aby ten brak usunąć. — W celu zaopatrzenia miasta w j a r z y n y biuro aprowizacyjne miejskie zamówiło większe ilości tych artykułów w Czechach i jarzyny sprzedawać będzie w dniach najbliższych w miejskich kramach. — D o w ó z w ę g l a do Krakowa jest niewystarczający. Zarząd miasta spodziewa się jednak, że w najbliższych dniach nadchodzić zaczną większe transporty, a ponadto zamówił znaczną ilość d r z e w a o p a ł o w e g o, które już częściowo nadeszło. — Inne działy aprowizacyi na razie nie nastręczyły komisyi do obrad bardziej interesującego materyału.

Wojenne kuchnie ludowe w Krakowie. Przygotowania do założenia w naszem mieście wojennych kuchni ludowych są obecnie — jak nas informują — w pełnym toku. Delegaci zarządu miasta, którzy bawili w kilku miastach zachodnich krajach monarchii w celu zapoznania się z organizacyą gromadnego żywienia ludności; powrócili już do Krakowa, a materyały zebrane zużytkowane zostaną przy tworzeniu tej instytucyi w naszem mieście.

W bieżącym tygodniu obradować ma nad tą sprawą komisya aprowizacyjna, poczem projekt odnośny przedłożony będzie Radzie miejskiej do ostatecznego załatwienia.

Zmiana pogody. Po kilku dniach nadzwyczajnych upałów, w sobotę popołudniu nastąpiła nagła zmiana, która się zaznaczyła burzą z piorunami i znacznem obniżeniem temperatury. Wczoraj od rana już było chłodno i pochmurno, koło południa zaś zaczął padać ulewny deszcz, któremu towarzyszył zimny, dokuczliwy wiatr. Mieszkańcy Krakowa byli wczoraj pozbawieni możności urządzania zwykłych w niedzielę spacerów i wycieczek, dom przeważnie opuszczał ten, kto musiał, ruch w mieście był słaby.

Echa festynu. Ofiarowane przez pp. Mączyńskiego, Piotrowskiego i Zawiejskiego cztery akwarele, zostały na piątkowym festynie w parku Jordana wylosowane na następujące numera: 448, 2, 194 i 424.

Tolerowane nadużycia. Otrzymujemy następujące uwagi: Wyczytawszy w „Głosie Narodu" z dnia 14 sierpnia b. r. artykuł pod tytułem „Kobiety a odrodzenie społeczne", a równocześnie czytając we wszystkich dziennikach wiadomość, że firma Huppert i Engländer z Zaborni, powiat Myślenice, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wysłała za granicę państwa 21 wagonów jaj z Galicyi, nie może nie nasunąć się każdemu czytającemu uwaga, że szkoda czasu mówić i pisać o jakiejkolwiek działalności mającej na celu zwalczanie lichwy żywnościowej i zakładanie kooperatyw, jeżeli z drugiej strony znosi się i nic się nie przedsiębierze przeciw tego rodzaju praktykom, jakim dopuszcza się firma Huppert i Engländer. Firma ta widocznie nie działa po kryjomu, kiedy wszystkie gazety o niej piszą.

Sprowadzanie spirytusu i napojów spirytusowych z Węgier. Czytamy w „Wiadomościach Gospodarczych", wydawanych przez krak. Izbę handlową: Przywóz spirytusu, koniaku, śliwowicy, rumu itp. napojów spirytusowych z Węgier w obręb krajów austryackich nie podlega ograniczeniom ani ze strony rządu, ani też ze strony Centrali spirytusowej. Wedle rozporządzenia namiestnictwa i krakowskiej komendy twierdzy, wolno jednak sprowadzać powyższe towary tylko takim osobom, które posiadają uprawnienie przemysłowe do handlu napojami spirytusowymi, albo też do wyszynku trunków spirytusowych. Spirytus, względnie napoje, sprowadzone przez inne osoby, podlegają konfiskacie. Odnośnie do spirytusu, zwraca Izba uwagę interesentów, iż obrót przywiezionym z Węgier spirytusem w obrębie Austryi zależy od zezwolenia Centrali spirytusowej. Wolnym jest jedynie przewóz spirytusu z Węgier do wymienionego w liście przewozowym miejsca przeznaczenia.

Z Polski i ze świata.

Z Lublina. Dzienniki lubelskie donoszą: Z okazyi urodzin Cesarza c. i k. generalne gubernatorstwo wojskowe ofiarowało kwotę 250.000 koron na cele dobroczynne. Z kwoty tej przeznaczono: na odbudowę zniszczonych kościołów 15.000 kor., na niedawno poświęcony kościół w Radecznicy 5.000 kor., dla centralnego Komitetu ratunkowego 20.000 kor., z czego 150.000 kor. na ochronę dzieci, na odbudowę zniszczonych miejscowości 50.000 kor., dla żydowskiego Komitetu ratunkowego 30.000 kor. Ponadto przeznaczono kwotę 5000 kor. jako pierwszy datek na odnowienie starożytnych fresków w kaplicy zamkowej w Lublinie.

Z okazyi 87 rocznicy urodzin Cesarza wypłacił c. i k. wojskowy komisarz administracyjny miasta Lublina, na polecenie i z funduszów Komendy obwodowej rozmaitym instytucyom dobroczynnym w Lublinie datki, celem przyczynienia się do częściowego pokrycia wydatków, ponoszonych przez te instytucye na rzecz najbiedniejszych.

Dnia 17 b. m. w prastarym kościele powizytkowskim odprawione zostało za dusze poległych legionistów uroczyste nabożeństwo żałobne. Na środku świątyni wśród zieleni kwiatów i krzewów wzniesiono rzęsiście oświetlony katafalk z trumną, a na niej legionowa czapka i szabla. Straż honorową przy katafalku pełnili Legioniści w pełnym rynsztunku. Na nabożeństwo przybył pluton Legionistów oraz liczni oficerowie i szeregowcy Legionów. Nabożeństwo celebrował X. rektor Jan Władziński, który również wygłosił podniosłe kazanie. Świątynia była szczelnie zapełniona publicznością.

Niedawno na placu przed katedrą miało miejsce ostre zajście, spowodowane tem, iż kilku żydowskich wyrostków uczyniło sobie z tego placu teren do jazdy na rowerze w połączeniu z wrzaskami. W sobotę ubiegłą miała tamże miejsce następująca awantura, wywołana przez żydów. — W czasie odprawiania w świątyni nieszporów, tuż przed nią na placu zebrała się gromada żydziaków i rozpoczęła harce. Wobec tego aroganckiego zakłócania przez żydziaki spokoju modlących się w świątyni, wysłano z kościoła stróża z poleceniem odpędzenia ich, co tenże uczynił. Po pewnym czasie dzieci żydowskie powróciły przed świątynię ponownie w towarzystwie żydów i żydówek, którzy polecili dzieciakom bawić się przed kościołem w dalszym ciągu, a gdy nastąpiła nowa interwencya ze strony stróża, wezwali na pomoc żandarma. W końcu jednak udało się usunąć małych żydków z przed kościoła.

Uchodźcy w powiecie gródeckim. Jak z Gródka Jagiellońskiego donoszą do pism lwowskich, znalazło około 4000 uchodźców z Załoziec, Podkamienia i okolicy chwilowe pomieszczenie w różnych wioskach powiatu gródeckiego. — Wśród nich znajduje się około 1000 dzieci niżej lat 10. Bezdomnemi rzeszami ewakuowanych zajęły się gorliwie komitety lwowskie: Książęco-Biskupi oraz żydowsko-centralny komitet ratunkowy. Akcyę ratunkową popiera życzliwie starosta, jak również władze wojskowe. W bieżącym tygodniu rozpocznie się przewóz uchodźców do Węgierskiego Hradyszcza, skąd rozmieszczeni zostaną po obozach na Morawie i w Czechach.

Ze Lwowa. Jak dzienniki donoszą, dyr. teatru miejskiego, p. Ludwik Heller, zażądał zwołania sądu polubownego, celem rozpatrzenia kilku pretensyj, datujących się z lat poprzednich. Na posiedzeniu magistratu uchwalono wybrać arbitrem gminy lwowskiej adwokata Dra Michała Greka. — Stronę przeciwną zastępować będzie adwokat Dr Dziedzic.

Od dnia 18 b. m. począwszy do odwołania wynosić będzie cena chleba 80 hal. za bochenek wagi 1.260 gramów, a 64 hal. za bochenek wagi 980 gramów.

Jubileusz kapłański. (Kor. wł.) Dnia 5 sierpnia b. r. święciła parafia Mikluszowice, pow. bocheński, uroczystość jubileuszu 50-letniego kapłaństwa swojego, proboszcza X. Henryka Rampelta, b. dziekana limanowskiego. Mimo niepogody zjechało się bardzo licznie okoliczne i dalsze duchowieństwo, przybyli przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, jak: starosta bocheński Veltze, marszałek powiatowy Ruebenbauer, inspektor szkolny radca Lewak, nadto zauważyliśmy Bolesława Pamlę c. k. lustratora lasów jako kolatora, Fr. Sołeckiego inspektora limanowskiego, radcę c. k. salin M[illegible]iewicza, komisarza Kluzika z Bochni, grono krewnych [illegible] Jubilata, tudzież miejscową inteligencyę.

Ludność miejscowa wzięła tłumnie udział w procesyi i nabożeństwie, w czasie którego [illegible] wręczenia X. Jubilatowi laski krzyżowej i wieńca [illegible]marynowego, dokonał X. dziekan Sękowski z Nowego Wiśnicza, przyczem odczytał zgromadzonemu w kościele ludowi nominacyę X. Jubilata na honorowego radcę konsystorza tarnowskiego. — Podniosłe kazanie o powadze i znaczeniu zawodu kapłańskiego wraz z podniesieniem owocnej działalności duszpasterskiej i obywatelskiej X. Jubilata wygłosił X. A. Albin proboszcz z Chełmu. W czasie powrotu w procesyi z kościoła wręczył X. Jubilatowi przedstawiciel mieszkańców parafii pergaminowy adres z podpisami naczelników gmin, wchodzących w skład parafii miklaszowskiej. Adres ten wykonany artystycznie, ozdobiony dwoma obrazkami, przedstawiającymi kościół, odrestaurowany przez X. Jubilata i fragment z miejscowego „pagórka", pędzla jednego z krakowskich artystów malarzy, pozostanie trwałym wyrazem hołdu i miłości, jaką sobie X. Jubilat zaskarbił niestrudzoną pracą koło dobra swych parafian w czasie 21-letniego duszpasterzowania.

Na biednych obwodu piotrkowskiego. Celem uczczenia urodzin cesarza Franciszka Józefa I., piotrkowska komenda obwodowa ofiarowała 30.000 koron dla biednych. Rozdział powyższej kwoty nastąpi w porozumieniu z Ratunkowym Komitetem obwodowym i miejskim. Pieniądze przeznaczone są na zakupno najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby.

Z Zamościa. Generalne gubernatorstwo urządziło w dwunastu miejscach kursa dla nauczycieli i kandydatów zawodu nauczycielskiego. Dwa takie kursy odbywa[illegible] [illegible] ściu. Na kursa w Zamościu uczęszcza [illegible] 50 na kurs urządzony staraniem komitetu [illegible]

Położenie wygnańców Litwinów. Pe[illegible] tet litewski został zapytany przez ministeryum [illegible] gnańców Litwinów w stolicy Rosyi, którzy [illegible] wysiedleni. Komitet odpowiedział, że [illegible] ucieczki przymusowej zaszczepiły wygnańcom [illegible] wiony strach przed wszelkiemi niedobrowolnemi [illegible] mi miejsca. Zbiegowie często wyrzekają się [illegible] pomog, gdyż wolą pozostać na miejscu, niż [illegible] gdzieś dalej. W Petersburgu znajduje się [illegible] chodźców-Litwinów. Znaczna większość ich [illegible] stałe zatrudnienie i żadnych zapomóg od [illegible] trzymuje.

Zniesienie rogatek miejskich w Warszawie. [illegible] Warszawy: Cicho, bez uroczystych ceremonii [illegible] pogrzeb jednego z dawnych urządzeń warszawskich [illegible] nowicie rogatek. Istniały one z górą sto lat, [illegible] dla zasilenia dochodów miejskich. Początkowo [illegible] na nich tylko myta, później podatki od [illegible] żywczych, tzw. akcyzę, w ostatnich zaś [illegible] obok celów fiskalnych połączono z niemi [illegible] magania policyi w kontroli nad przyjezdnymi [illegible] rozpoczęły się usiłowania wyjednania u rządu [illegible] rogatek, jako instytucyi szkodliwej dla rozwoju [illegible] zwłaszcza, że uzyskiwany dochód 300.000 kor. [illegible] dwo na pokrycie kosztów administracyi rogatek [illegible] menty za zniesieniem rogatek znalazły posłuch u [illegible] mieckiego, który w tych dniach w drodze [illegible] rogatki zniósł jako tamujące rozwój miasta i [illegible] ludności. U nas inaczej...

Tajemna drukarnia kart chlebowych w Warszawie. [illegible] misya prawno-reklamacyjna akcyi żywnościowej [illegible] chodzeniu dyscyplinarnem wpadła na trop i [illegible] 5 b. m. tajemną drukarnię fałszywych kart [illegible] mieszczącą się w Warszawie przy ul. Tamka 44. [illegible] nie ustaliło, że w fabrykacyi i sprzedaży kart [illegible] brało udział 6 osób, które aresztowane zostały [illegible] cyę i oddane w ręce niemieckiej policyi kryminalnej.

Szkoła rzemieślnicza w Olkuszu. Staraniem [illegible] m. Olkusza zostaje otwartą z dniem 15 września [illegible] rzemieślnicza pod kierunkiem dyr. inż. Stanisława [illegible] Nauka w szkole rzemieślniczej rozpada się na [illegible] ski i stolarsko-rzeźbiarski. Czas nauczania trwa lat 4 [illegible] dwóch oddziałach. Rok trzeci i czwarty zostaną [illegible] ne o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczniów. Wpis [illegible] wynosi 15 rubli. Opłata za egzamin wstępny do [illegible] klasy wynosi 5 rb., która w razie pomyślnego [illegible] stanie zaliczoną do wpisu. Zgłoszenia do egzaminu [illegible] go i zapisy do klas wyższych należy nadsyłać [illegible] rektora szkoły rzemieślniczej do dnia 10 września [illegible] ry też udziela wszelkich informacyj w budynku [illegible]

Zmarli. Ludwik M o r e l o w s k i, em. dyrektor [illegible] galicyjskiego, zmarł wczoraj w naszem mieście w 71 [illegible] życia.

X. Józef Ż a b a administrator parafii Grabowszczyzna [illegible] Wadowic, zmarł 19 b. m. w Spytkowicach ad [illegible] 56 roku życia, a 27 kapłaństwa.

Na K. B. K. w dalszym ciągu złożyli: Żeleński [illegible] K 54; Spółka Oszczędności i Pożyczek, Nawojowa K [illegible] kurat Strzeskiewicz K 100; Koło Śniewczyk, Rudawa [illegible] głodnych Warszawy K 57.66; Teresa Zembata, Wadowice [illegible] Gruclewa Anna, Lublin K 10; Dr Maciej Marzyński [illegible] K 46; Spółka Oszczędności i pożyczek, Siedliska [illegible] K 100, Adam Siwek, rzeźnik, Wadowice, na wdowy [illegible] po poległych K 20; Gimnazyum Polskie w Białej, na [illegible] Warszawy K 140; Ks. Badik, proboszcz Szklary [illegible] rzone wojną kościoły K 50; Paweł R. Łańcut na [illegible] K 5, na K. B. K. K 5; Jakób Kobierzyński Sambor K [illegible] chał Żmigrodzki, Sucha K 25; Dr Stanisław Tom[illegible] K 10, Ks. Henryk Wędzicha, Zabierzów K 186, [illegible] „Czasu" K 189; Rozalia Gembala, Zawada K 25, [illegible] czędności i pożyczek, Zaleszany K 210; Księgę [illegible] bomirski K 300; Personal Administracyi podatków [illegible] wie K 30.40; W. K. z Krakowa K 4; C. k. Dyrekcya [illegible] państwowych w Białej K 65.70; Piotr Nowak, kurat [illegible] K 30; Ks. Kresch Aleksander, Gniewczyna, ad [illegible] zniszczonych wojną w Królestwie Polskiem K 46, [illegible] bata, Wadowice, II. rata K 10; Spółka Oszczędności i [illegible] Cięcina K 111; Kółko rolnicze Zembrzyce K 20; Dzieci [illegible] ludowej św. Anny w Krakowie, przez Ks. Katechetę [illegible] Vranę K 22.

Wiadomości gospodarcze.

Centrala obrotu towarami. Z wojennej kwatery [illegible] wej donoszą: Utworzenie w Wiedniu i w Budapeszcie [illegible] pozytur krakowskiej i belgradzkiej centrali obrotu [illegible] mi. Żywy postęp w rozwoju stosunków handlowych z [illegible] rami okupowanymi kraju nieprzyjacielskiego wymaga [illegible] szerzenia zarządzeń organizacyjnych dla popierania [illegible] handlowego przez stworzenie miejsc pośredniczących w [illegible] pośrednim kontakcie z państwowemi władzami centralnemi [illegible] miarodajnemi dla udzielania pozwoleń na wywóz i we [illegible] stkich innych kwestyach handlowych. Tej potrzebie [illegible] rozporządzenia naczelnej komendy armii z 7 sierpnia [illegible] czyni się zadość przez utworzenie po jednej ekspozytury [illegible] krakowskiej centrali obrotu towarowego z siedzibą w [illegible] dniu i w Budapeszcie. Obie ekspozytury mają reprezentować interesy krakowskiej i belgradzkiej centrali obrotu [illegible] warowego, dalej oddziału ruchu towarowego generalnej [illegible] nii wojskowej w Cetynii.

Obok pośredniczącej czynności przy załatwianiu [illegible] władze centralne próśb o zezwolenie na wywóz, [illegible] względnie przewóz przez udzielanie wyjaśnień, mają [illegible] ekspozytury te pośredniczyć w szybkiej przesyłce [illegible] nych próśb i w innych uwiadomieniach dla centrali obrotu [illegible] towarowego i objąć funkcye urzędów wywiadowczych we [illegible] wszystkich kwestyach dotyczących importu i eksportu [illegible] obszarów okupowanych, mają też na życzenie koł interesowanych także pośredniczyć w inkasie pretensyi [illegible] nych obsadzonych obszarów Królestwa Polskiego i Czarnej [illegible] góry. Przez udział izb handlowych i przemysłowych [illegible] nych ciał publicznych w obradach miejsc centralnych [illegible] pozytury będą same miały ciągły przegląd aktualnych [illegible] styi życia gospodarczego; wysyłając sprawozdania [illegible] także dawały przegląd centralom ruchu towarowego i [illegible] podstawie osiągniętych informacyi będą występowały z inicyatywą.

Ekspozytury służą zarazem jako miejsca sprzedaży [illegible] stempli c. i k. zarządu wojskowego. Dalsze zadanie w [illegible] mach zakresu działania ekspozytur przydzielone im będą [illegible] w miarę doświadczeń praktycznych przez miarodajne [illegible] ny, mianowicie przez generał-gubernie wojskowe w Lublinie, Belgradzie i Cetynii lub też przez naczelną komendę [illegible] armii. Jako kierownik ekspozytury w Wiedniu [illegible] przedstawiciel krakowskiej centrali obrotu towarowego, [illegible] w Budapeszcie przedstawiciel centrali belgradzkiej.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 21. sierpnia 1916.

Urzędownie donoszą dnia 20. sierpnia 1916.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała kawaleryi Arcyksięcia Karola:

Na Magórze na zachód od Mołdawy odrzucono kilka ataków. Niemieckie wojska zajęły górę Kreta a na półn.-wsch. stokach Czarnejhory walka trwa dalej. Na północ od przełęczy Tatarowskiej rozbiły się silne ataki nieprzyjaciela. Na południe od Horożanki rozprószył nasz ogień działowy posuwającą się kolumnę rosyjską.

Front wojsk jenerała marszałka polnego Hindenburga:

Koło Kisielina wypędziły niemieckie wojska nieprzyjaciela z kilku wysuniętych rowów. Koło Rudki-Czerwiszcz, gdzie Rosyanie posunęli się na zachodni brzeg rzeki, kontratak postępuje skutecznie naprzód. Nieprzyjaciel pozostawił w ręku sprzymierzonych 6 officerów 367 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.

Południowo-wschodni i włoski teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 21 sierpnia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 20 sierpnia 1916 roku.

Zachodni teren.

Na północ od Somme zwolna osłabła walka. Koło Ovillers trwały do wieczora walki z bliska. Poszczególne ataki francuskie odparto na północny zachód od Pozieres i z obu stron lasu Foureaux. Według nadeszłych dotąd sprawozdań d. 18 b. m. najmniej ośm angielskich i cztery francuskie dywizye brały udział w ataku.

Na prawo od Mozy powtórzył nieprzyjaciel wczoraj wieczorem ataki na odcinki Thiaumont-Fleury. Ponownie wtargnął on do wsi Fleury, zresztą jednak został odparty. Na północny zachód od warowni Thiaumont i w lesie Chapitre bezskutecznymi były nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi.

Angielskie patrole zostały odrzucone koło Fromelles i na północny zachód od Lievin. Koło Leintry wzięliśmy kilku jeńców.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: Nad Berezyną na północny wschód od Djejaszysacz przeszkodzono rosyjskim próbom przejścia.

Z obu stron linii Rudka-Czerwiszcze nad Stochodem trwa jeszcze walka z nieprzyjacielskimi oddziałami, które dotarły do zachodniego brzegu. W skutecznym kontrataku wzięto tu do niewoli 6 oficerów i 367 żołnierzy, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych.

Na wschód od Kisielina wyrzuciliśmy Rosyan z kilku wysuniętych okopów.

Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola:

Na północ od Karpat nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. W górach lesistych zajęły wojska niemieckie wzgórze Kreta na południe od Żabiego i odparły silne nieprzyjacielskie kontrataki na Magórę.

Bałkański teren.

Zajęto Biklistę (na południe od jeziora Prespa) i Banicę. Na północ od jeziora Ostrovo wyrzucono dywizyę serbską Dryny z panujących wzgórz Dziemaljeri i Meteriotepesi. Odparto kontrataki.

Naczelne kierownictwo armii.

Wydarzenia na morzu.

Nasze łodzie podwodne dnia 19 bm. zniszczyły na wodach angielskiego wschodniego wybrzeża nieprzyjacielski mały krążownik i jeden kontrtorpedowiec, a ciężko uszkodziły celnymi strzałami torpedowiec drugi, mały krążownik i okręt liniowy.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Biuletyny rosyjskie.

Wiedeń. (B. kor.) Sprawozdanie z 16 sierpnia po południu: Na południe od Brzeżan nad Złotą Lipą obsadziły nasze siły bojowe kilka punktów na zachodnim brzegu rzeki. Nieprzyjaciel wykonał kontrataki i wstrzymał nasz dalszy pochód. W okolicy spływu Złotej Lipy z Dniestrem nasze wojska, walcząc wszędzie, poczyniły postępy. Nieprzyjaciel stawia tu zacięty opór. Nad Bystrzycą obsadziliśmy miejscowość Słotwinę i wieś Maniawę na południowy zachód od niej. W okolicy Delatyna i Worochty cofnął się nieprzyjaciel pod naciskiem naszym ku zachodowi. Nasze wojska wzięły szereg wzgórz na zachód od linii Worochta-Ardżeluża. Pod Kirlibabą w obszarze góry Capul (19 km. na północ od Kirlibaby) odparliśmy ogniem próby nieprzyjacielskiego ataku.

Po ukończeniu obliczenia ogólna zdobycz wojsk Brusiłowa w czasie od 4 czerwca do 13 sierpnia, to jest od początku operacyi aż do zdobycia wybudowanych w zimie niemieckich i austro-węgierskich linii od Prypeci aż do granicy rumuńskiej jest następująca:

Armia generała Kaledina wzięła do niewoli 2.384 oficerów, 107.225 żołnierzy, 147 armat, 459 karabinów maszynowych, 146 bomb i 2 miotacze min.

Armia generała Leszyckiego: 2.139 oficerów, 100.578 żołnierzy, 127 dział, 424 karabinów maszynowych, 44 miotaczy bomb i min, przeszło 35 wozów amunicyjnych.

Armia generała Sacharowa: 1.967 oficerów 87.248 żołnierzy, 76 dział, 232 karabinów maszynowych, 119 miotaczy bomb i min, przeszło 128 wozów amunicyjnych.

Armia generała Szczerbaczewa: 1.267 oficerów, 55.794 żołnierzy, 55 dział, 211 karabinów maszynowych, 29 miotaczy bomb i min, 129 wozów amunicyjnych.

Razem 7.757 oficerów, 350.845 żołnierzy, 405 dział, 1.326 karabinów maszynowych, 338 miotaczy min i bomb, około 292 wozów z amunicyą, prócz tego wielką ilość karabinów, 30 wiorst materyału do kolei polowej, przyrządy telefoniczne oraz wiele magazynów artyleryi i przyborów pionierskich.

16. sierpnia wieczór. Położenie niezmienione.

17. sierpnia popołudniu. Na całym froncie ogień artyleryi i piechoty. Próby kontrataków nieprzyjacielskich tu i ówdzie wykonane, zostały przez nasz ogień odparte. Ponad okolicą Kemmern, na zachód od Rygi przeleciał Zeppelin, i rzucił tam bomby.

Według uzupełniających doniesień, wojska Brusiłowa w ostatnich operacyach wzięły do niewoli 198 oficerów, 7.808 żołnierzy, i zdobyły 29 lekkich i 17 ciężkich dział, 79 karabinów maszynowych, 29 miotaczy min, przeszło 14.000 pocisków. Te cyfry należy dodać jeszcze do naszego wczorajszego popołudniowego sprawozdania.

Aby oświetlić współdziałanie armii naszych z armiami sprzymierzonemi, trzeba co jakiś czas pokrótce uwidocznić wyniki osiągnięte przez naszych sprzymierzonych, aby wyrobić sobie jasny obraz rozwoju ich operacyi przy przełamaniu frontów przez nas i przez wojska włoskie. (Tu następują krótkie sprawozdania o operacyach na froncie francuskim i włoskim).

18. sierpnia popołudniu. Na froncie Złotej Lipy na zachód od Podhajec znaczne siły nieprzyjacielskie przeszły do ofenzywy, która jednak nie miała żadnego powodzenia. Nieprzyjaciel został odrzucony, poniósłszy ogromne straty. Nad Bystrzycą słotwińską obsadziliśmy Stary Łysiec na zachodnim brzegu. W kierunku Ardżeluż nasze wojska obsadziły szereg wzgórz. W kierunku Koeresmezoe oddziały nasze kontynuowały pochód naprzód i zbliżyły się do tamtejszych szczytów górskich.

18. sierpnia wieczór. Położenie niezmienione. Na Morzu Bałtyckiem w nocy na 17. sierpnia eskadra naszych hydroplanów pod porucznikiem liniowym Leszują zaatakowała skutecznie nieprzyjacielską stacyę lotniczą koło Angersee. Rzucone bomby zrządziły widocznie wielkie spustoszenie, zburzyły jeden z hangarów lotniczych i wywołały kilka pożarów na reszcie terenu stacyjnego. Nasi lotnicy wystawieni byli na gwałtowny ogień dział obronnych, które wyrzucały rakiety i szrapnele, lecz to nie przeszkodziło naszym lotnikom wykonać swego zadania i wrócić szczęśliwie do swojej stacyi.

19. sierpnia popołudniu. 18. bm. wieczór zaatakował nas nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskiem pod wsią Zwiniacze, został jednak odparty. W okolicy jeziora Nobel opanowały nasze wojska część nieprzyjacielskich stanowisk na zachód od jeziora. W okolicy Czerwiszcza nad Stochodem po zaciętej walce nasze wojska załamały front nieprzyjacielski i wzięły wieś Tobol, dworzec Czerwiszcze, gorzelnię i folwark i posunęły się znacznie naprzód. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 220 żołnierzy. W obszarze Sokuła nieprzyjacielski samolot rzucił 70 bomb. Pod Kirlibabą nieprzyjaciel przeważającemi siłami przeszedł do ofenzywy i spędził nasze przednie straże nieco w tył.

19. bm. wieczorem: Położenie niezmienione.

Ocena szwajcarska.

Berno Szwajcarskie. (B. kor.) Stegemann omawiając w „Bundzie" sytuacyę wojenną, powiada, że Brusiłow rozporządza widocznie ogromnemi masami wojsk, jeżeli może dostarczyć żołnierza dla ogromnych operacyj podjętych z wielką śmiałością między Prypecią a Mołdawą. Rosya dotąd nie podejmowała jeszcze nigdy większej i śmielszej kampanii. — W porównaniu z nią operacye Mikołaja Mikołajewicza w Prusiech Wschodnich, w Królestwie i w Karpatach muszą się wydać przedsięwzięciami ostrożnemi i dobrze obmyślonemi. Może być, że Brusiłow swoją ogromną ofenzywą, którą szczęśliwie i śmiało kieruje, osiągnie jeszcze dalsze wyniki, ale równie możliwe jest, że nie doczeka się wyników i wszystko skończy się na remis. Póki Królestwo Polskie i Kurlandya pozostają w ręku niemieckiem i austro-węgierskiem, a mocarstwa centralne trzymają przełęcze w Karpatach, strategia rosyjska może osiągnąć ostateczny rezultat tylko przez walkę wyniszczającą. Wycofanie się wojsk mocarstw centralnych z wybudowanych w zimie stanowisk Tarnopol — Buczacz, o którem mówi sprawozdanie rosyjskie, jest tylko warunkowym sukcesem Brusiłowa, pomijając już to, że przeciwne zarządzenia Hindenburga i arcyksięcia Karola jeszcze nie pokazały swych skutków i że ugrupowanie nowe wojsk sprzymierzonych jeszcze się dokonywa. Na to trzeba główną wagę położyć.

W dalszym ciągu swych wywodów zauważa Stegemann: Doniesienie rosyjskie z dn. 12 sierpnia, mówiące o szczęśliwem zakończeniu potężnych operacyj i zapowiadające nowe perspektywy, trzeba przyjąć z wielką ogłędnością. Dnia 7 listopada 1914 r. sztab generalny rosyjski wydał podobnie brzmiące sprawozdanie o wielkich sukcesach, jakie wówczas odnieśli Rosyanie nad Wisłą i Sanem w czasie od 25 września do 5 listopada. Sztab rosyjski mówił wtedy o pełnem zwycięstwie Rosyan, wskutek którego armie Hindenburga i armie austro-węgierskie odrzucone zostały na Kraków i na Śląsk i skazane na bierną obronę. To historyczne doniesienie kończyło się słowami: „Zwycięstwo to pozwala naszym wojskom przystąpić do przeprowadzenia nowych zadań, które rozpoczną nowy okres wojny". Ten nowy okres wojny jednak przyniósł skrzydłowy atak Hindenburga z Torunia i skończył się 12 grudnia w walkach koło Łodzi i Limanowej ujemnie dla ofenzywy rosyjskiej.

Z Grecyi.

Dywizya włoska w Salonikach.

Berlin. (T. pryw.) „Voss. Ztg." dowiaduje się z Zurychu, że w Salonikach wylądowało 24.000 Włochów z silnym parkiem artyleryjskim. „Berl. Tageblatt" donosi, że Włosi już dawniej złożyli przyrzeczenie zaraz po wzięciu Gorycyi wyprawić 1 dywizyę na front bałkański. Tę obietnicę spełniają obecnie.

Nota bułgarska do Grecyi.

Sofia. (B. Kor.) Agencya bułgarska ogłasza następującą notę: Ostatnie sprawozdania sztabu generalnego wspominają często o działalności ofenzywnej gen. Sarraila nad granicami ziemi bułgarskiej. Ta działalność Anglików i Francuzów, do której w ostatnim czasie przyłączyli się także Serbowie i Rosyanie, stojący pod komendą Sarraila, stawała się dla obszaru granicznego Bułgaryi stale rosnącem niebezpieczeństwem, które oczywiście mogło być usunięte tylko energicznym kontratakiem. Tutaj walczą ramię przy ramieniu teraz jak poprzednio pod tą samą naczelną komendą wojska bułgarskie i niemieckie, które, co jest dla bezstronnego człowieka jasnem, w słusznej obronie musiały wtargnąć na teren operacyi nieprzyjaciela, gdy już dłuższy czas znosiły ataki wojsk koalicyi, których obecność na ziemi greckiej od szeregu miesięcy cierpiano. Nie jest naszą winą ani naszych sprzymierzeńców, jeżeli teren grecki stanie się widownią poważnych walk. Możemy raczej oczekiwać, że przy tej obronie sprzymierzona wojska doznawać będą tej samej swobody ruchów, jaką cieszą się wojska koalicyi od tak długiego czasu. Naród grecki prawdopodobnie już się przekonał, że wojska nasze przy tej obronie nie wkroczyły na ziemię grecką jako nieprzyjaciele, że świadome są interesów greckich i gotowe są je szanować o ile to możliwe wśród wszelkich okoliczności. Kontratak rozpoczęto po to jedynie, by ziemię bułgarską zabezpieczyć przeciw ofenzywie gen. Sarraila, odebrać mu możność bombardowania miast i wsi bułgarskich i prób wtargnięcia na teren graniczny bułgarski. Żadna pokrótka nie zdoła oczernić tego aktu uprawnionej obrony, do której wojska nasze zostały sprowokowane. Kontratak ten wypędzi z granicy bułgarskiej tych, którzy tam stale zakłócali porządek i stworzy rękojmię, że nie będą mogli udawać panów w kraju, w którym nie mają nic do szukania.

Głos francuski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Jak „Zeit" donosi, omawia francuski „Journal" sytuacyę w Grecyi w następujący sposób: Gabinet Zaimisa usprawiedliwił pokładaną w nim nadzieję. Demobilizacya jest ukończona, agitacya między żołnierzami ustaje. Charakterystyczną jest zmiana usposobienia partyi Gunarisa. Jedyna ta partya, która była w stanie podjąć walkę z Venizelosem, wypisała na swym programie wyborczym hasło przyjaznej wobec ententy, neutralności.

Powyższa zmiana frontu jest znamienna tem bardziej, że schodzi się ona z podróżą obu braci królewskich, z których ks. Mikołaj bawi w Petersburgu, zaś ks. Andrzej odwiedza inne stolice Europy.

Przed wyborami w Macedonii.

Ateny. (B. kor.) Kwestya stanu oblężenia w Macedonii podczas walki wyborczej została już w zasadzie uregulowana między rządem greckim a dyplomacyą koalicyi postępującą w porozumieniu z generałem Sarrailem. — Kandydatom ma być poręczona wolność podróży, poręczona ma być dalej swoboda prasy i prawo odbywania zgromadzeń w zamkniętych lokalach, lecz dzienniki muszą stać zdala od czynnego udziału w walce wyborczej i nie atakować rządów koalicyi.

Przeniesienie jenerała.

Wiedeń. (T. pryw.) Generał Setlis, komendant 5. korpusu greckiego został na żądanie Sarraila przeniesiony. Powierzono mu komendę korpusu drugiego.

O listy niemieckie.

Wiedeń. (T. pryw.) Poczta grecka przestała przyjmować listy adresowane do Niemiec.

Z Rumunii.

Hazard rumuński.

Budapeszt. (T. pryw.) „Esti Ujsag" donosi o deputacyi, która domagała się od Bratiana urzeczywistnienia idei wielko-rumuńskiej. Premier miał odpowiedzieć, że piękna ta idea ma dla niego jedną słabą stronę. W razie powstania Wielkiej Rumunii, przypisze sobie zasługę każdy Rumun, gdyby jednakowoż szczytny plan się nie powiódł, to całą odpowiedzialność poniesie Bratianu. W tych warunkach zrozumiała jest jego ostrożność w decyzyi.

Zakaz wywozu zboża.

Bukareszt. (B. Kor.) „Independance Roumaine" donosi: Rząd wydał zakaz wywozu owsa i jęczmienia ze zbiorów 1916. Rolnicy, którzy zechcą sprzedać zbiór władzom dla armii, otrzymają po 1800 fr. za wagon.

Z frontu zachodniego.

Ofenzywa na rozdrożu.

Medyolan. (B. Kor.) „Italia" pisze: Na froncie zachodnim rozpoczyna się znowu wojna w rowach strzeleckich, pomimo że wysiłki angielsko-francuskie nad Sommą kazały się spodziewać przemiany w wojnę ruchową, choć sprzymierzeni spodziewali się osiągnąć wielkie korzyści. Teraz jednak przeciw ich stanowiskom skoncentrowano niemieckie posiłki i coraz to nowe fortyfikacye obronne przeciwstawiają się ofenzywie. Musieli więc wybierać: albo ponosić dalsze olbrzymie ofiary w ludziach, aby przełamać nieoczekiwany opór, który uważano za niemożliwy, albo powrócić do poprzedniego systemu wojny. Sprzymierzeni wybrali to drugie w nadziei, że przez to przynajmniej uniemożliwią rozwinięcie większej niemieckiej akcyi wojennej na wschodzie. Tymczasem na zachodzie będą mogli sprzymierzeni osiągać tylko powolne lokalne sukcesy podrzędnego znaczenia, aż w dogodnej chwili wychodząc z tych sukcesów powrócą do operacyi w większym stylu.

Wyniki przeglądów dodatkowych.

Berno. (B. Kor.) „Petit Journal" donosi, że ministerstwo wojny przygotowywa projekt, iż wszyscy dotąd zwolnieni lub odstawieni muszą się poddać ponownemu przeglądowi. Według tego pisma, mają się na nowo stawić wszyscy przed wybuchem wojny zwolnieni, którzy z końcem r. 1914 lub na początku r. 1915. zostali zbadani przez komisye. W tym celu musiałaby izba jednak uchwalić nową ustawę. „Petit Parisien" sądzi, że taki krok z pewnością do dziś dnia nie był rozstrzygany, gdyż podobne zarządzenie prawdopodobnie wydałoby tylko bardzo nieznaczny kontyngent. Minister wojny nie wydawałby podobnych zarządzeń, gdyż przez nie zwiększyłaby się tylko liczba żołnierzy, których by musiano w szpitalach pielęgnować, ze szkodą gospodarczego życia Francyi.

Sprawa polska.

Prasa paryska a Polacy.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankfurter Zeitung" omawia pokrótce w artykule p. t. „Polacy i prasa paryska", stanowisko Francyi wobec sprawy polskiej i pisze: Pisma francuskie, którym nie wolno było dotychczas zajmować się losem Polski, objawiają od dni kilku żywe zainteresowanie się sprawą polską, omawiając ją w jednaki, a więc widocznie przez rząd wskazany sposób.

Głos Hervego.

Genewa. (T. pryw.) Herve wzywa rząd rosyjski, żeby przyspieszył ofenzywę w Galicyi i zdobył Lwów, to bowiem mogłoby mieć duży wpływ moralny na Warszawę. Dotychczas nie zdziałał Brusiłow nic, coby mogło zachęcić Polaków i należy się obawiać zupełnego odpadnięcia Królestwa.

Z frontu włoskiego.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat włoski z dnia 18 b. m. Na wyżynie Krasu i w pagórkowatym okolicach na wschód od Gorycyi gwałtowna walka działowa i miotaczy bomb. Nasza piechota wzięła nieprzyjacielskie zasłony wzdłuż stoków Pecinki na półn. skraju Krasu także w pobliżu S. Katarina i S. Marco, biorąc zarazem 358 jeńców z 11 oficerami. Na wyżynie Asiago powiodło się naszym oddziałom wtargnąć w kilka nieprzyjacielskich rowów na zboczach Monte Mosciach. Wzięte pod ogień działowy wycofały się nasze oddziały bez przeszkody do własnych rowów, biorąc kilka jeńców.

Eskadra Capronrego złożona z 14 latawców rzuciła wczoraj na urządzenia kolejowe i objekty wojskowe w Prvacina i Dornberg około 2 i pół tony materyałów wybuchowych o wielkiej sile eksplozywnej. Wszyscy lotnicy wrócili cało.

Trudności ofenzywy włoskiej.

Lugano. (T. pryw.) Dzienniki włoskie poczynają teraz przestrzegać przed trudnościami dalszej ofenzywy i przytłumiać wybujały optymizm Włochów. „Secolo" pisze: „Wróg zdołał poprawić swą linię obronną od Wippachu przez Nadlogem i wzgórze 144 aż do jeziora Pietra Rossa. Na wschód i na północ od Gorycyi zajmuje wróg przygotowane stanowiska. Artylerya nieprzyjacielska posiada opancerzone pozycye, ostrożnie ukryte jaskinie i potężne zasłony górskie i leśne. Artylerya ta ma do dyspozycyi szeroką, wygodne drogi komunikacyjne, łączące ją ze wszystkiemi kolejami. Tysiące ludzi dniem i nocą umacnia nowe linie obronne, a ruch kolejowy, którego centrum stanowi Dornberg, wzrasta ustawicznie. Włosi stoją przed całą siecią pozycyi obronnych, których zdobycie kosztować będzie wiele czasu i rozwagi.

„Giornale d'Italia" rozwiewa legendy o druzgocącej sile pocisków włoskich. Wobec najnowszych zasieków austryackich bomby włoskie skutkują tylko po dłuższem precyzyjnem ostrzeliwaniu.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Główna kwatera podaje do wiadomości:

Front perski: atak nasz na wojska rosyjskie w okolicy Zuka (25 km. na południe od Ochnu a 15 km. na wschód od granicy) zmusiła nieprzyjaciela do ustąpienia w kierunku na Ochnu, przyczem pozostawił na polu bitwy 50 zabitych. Wzięto też wielu jeńców.

Front kaukazki: Nic ważnego. W centrum potyczki i nieznaczne lokalne walki artyleryi. Jedna z naszych patroli napadła na oddział telefonistów nieprzyjacielskich, zabiła część żołnierzy i zdobyła aparaty, jakoteż namioty i rynsztunek.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21. sierpnia).

Podziękowanie gen. gubernatora.

Lublin. (B. Kor.) Tutejsze dzienniki ogłaszają następujące otwarte pismo c. i k. generała gubernatora wojskowego zbrojmistrza Kuka: Z nadzwyczajnem zadowoleniem spostrzegłem, że w uroczystościach z okazyi urodzin Jego c. i k. apostolskiej Mości wzięła udział także wielka część ludności Lublina samorzutnie. Wszystkim tym mieszkańcom Lublina, którzy czyto udziałem swym w uroczystościach, czy też przystrojeniem w chorągwie i uroczystą iluminacyą swych domów i mieszkań przyczynili się do upiększenia tego dnia honorowego c. i k. armii, wyrażam niniejszem pełne uznanie. C. i k. generał gubernator wojskowy Kuk, zbrojmistrz.

Do naszych Czytelników w Warszawie.

Otrzymaliśmy zawiadomienie z Cesarskiego Niemieckiego Urzędu Pocztowego Nr. 1. w Warszawie, że „Głos Narodu" otrzymawszy debit do Generalnego Gubernatorstwa warszawskiego, można prenumerować przez powyżej wspomniany Urząd pocztowy, co wielce Szanownym Czytelnikom ułatwi prenumeratę i przesyłkę przedpłaty.

Prenumerata „Głosu Narodu" w Warszawie wynosi wraz z przesyłką: miesięcznie 4 K 40 h, kwartalnie: 12 K 80 h, półrocznie 24 K 60 h, rocznie 47 K 20 h.

Wydawnictwo „Głosu Narodu".

Jedyną i wyłączną reprezentacyę „Głosu Narodu" na Warszawę przyjął znany poeta i literat p. Ignacy BALIŃSKI, Warszawa, ul. Wiejska 11. Tam zwracać się należy we wszystkich sprawach, tyczących się wydawnictwa, jak niemniej sprzedaży pisma, tworzenia agencyj i w sprawie ogłoszeń.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego 24 słów, należy przesłać 2 korony przekazem lub w markach pocztowych, za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 1 K 50 h. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 85.

Janina Pomarnacka z dziećmi Feliksostwa Zawadzkich donoszą rodzinie z Wilna, że wszyscy zdrowi, mieszkają w Borysowskim. Proszą o wiadomość.

Jan Markiewicz prosi ks. z parafii Bzinek, gub. radomskiej o zawiadomienie rodziców Jana i Teofilę Markiewczów, żonę Mchalinę z córką z wsi Rejów, kieleckiej gub., iż jest zdrów, służy na drodze Moskiewsko-Kurskiej, depot Orzeł.

Czesławowie Srzedniccy zawiadamiają matkę z Warszawy, ul. Złota 43, że są z 3-giem dzieci zdrowi w Brańsku, orłowskiej gub. Bronek zdrów, Bolesławowie zdrowi w Kijowie.

Marya Dengus zawiadamia rodziców z Łowicza, Warszawska szosa, że jest zdrowa i na dawnem stanowisku w Brańsku, orłowskiej gub. st. pol. dom Jakuszowa. Gdzie Władzio i Józio.

Kuśmierski Adam z żoną Franciszką zawiadamia syna Franciszka i siostry z Warszawy, ul. Rozbrat 42, że są zdrowi i mieszkają w Kremienczugu, połtawskiej gub., fabryka Lilpop, Rau i Löwenstein.

Stefan Łapiński w Dwińsku, biuro powiatu, zawiadamia żonę Zofię z córką Haliną Łapińską z Warszawy, Złota nr. 88, Aleksandra Łapińskiego, Smolna 15, Edwarda Góreckiego, Sienna 29, Władysława Otwińskiego, Złota 56, Alfreda Kaplina Złota 54.

Piotr Paskucki zawiadamia rodziców z gub. lubelskiej, pow. radzymińskiego, że jest zdrów i mieszka w Kremieńczugu, połtawskiej gub., fabryka Lilpop, Rau i Löwenstein.

K. Obiamski zawiadamia siostrę Helenę Trzaskalską z Dąbrowy Górniczej, ul. Dębniki, dom Stanka, lub z Warszawy, magazyn konfencyi męskiej „Ignatowski i S-ka", ul. ul. N.-Świat, że pracuje w Ostaszkowie, gub. twerskiej na dr. żel. mikołaj. Władek na posadzie w Moskwie, ul. Sadowskaja nr. 66, m. 30, Edek na dr. żel. Moskowsko-Windawo-Rybińskiej na st. Miedwiediewo, Antek na tejże dr. na st. Nowosokolniki. Wszyscy zdrowi.

Aleksandra z Tenisów Stankowska zawiadamia rodziców z Poraju, piotrkowskiej gub., pow. będzińskiego i brata z żoną Zeńonostwa Tenisów z Piotrkowa gub., ul. Kaliska, dom Depty i Kosowskich z Częstochowy, ul. Teatralna 56, że mieszka w Ostaszkowie, twerskiej gub. z Emilką i pracuje w szpitalu, jest zdrowa.

Ludwik i Maryan Reder z Warszawy, Marymont, są zdrowi i proszą znajomych o zawiadomienie rodziców. Maryan znajduje się pod wiadomym adresem.

Karolina Rakowska prosi znajomych o zawiadomienie siostr Zofii i Maryi z Wilna, że mieszka w Mohylowie gub. i jest zdrową. Jula w Piotrogrodzie.

Klementyna Żebrowska z braćmi Bolkiem i Edkiem zawiadamiają rodziców, brata z Sosnowca, fabryka „Fitzner Gamper" i rodzinę z Warszawy, że są zdrowi. Klima pracuje w szpitalu w Ostaszkowie.

Edward, Stanisław i Wiktor Kuleszowie zawiadamiają rodziców z Warszawy, Miedziana 7, że mieszkają w Moskwie i są zdrowi. Mietek pod Mińskiem. Adresować proszę do Domu Polskiego.

Karol Targosz z Warszawy zawiadamia żonę i dzieci Jadwigę i Helenę Mierix z Warszawy, Krakowskie Przedm. 13, m. 15 i Henryka Jardel, Miodowa 12, że jest zdrów, mieszka i pracuje w Charkowie, Mołocznaja 26, m. 4. Co słychać o Włodziu? Ojciec Radwan umarł.

Helena Zalewska zawiadamia rodziców z Warszawy, Maryensztadt 7, Leona, Melanię i Julię Zalewskich, że zdrowa, z Jasiem i Manią koresponduję, pracują w Nowym Jorku, są zdrowi. Zosi w Charkowie niema, gdzie ona i Wiedek nie wiadomo. X. Żegota Łempicki umarł.

Julian Remiszewski i Jakób Wołynka zawiadamiają żony z Warszawy, ul. Szara 1, m. 16, że są zdrowi i pracują na dawnych stanowiskach w Kremienczugu, połtawskiej gub., Mało Aleksandrowska 25.

Tadeuszowa Rewieńska zawiadamia Anielę i Jadwigę Rewieńskie i Kazimierza Tatarzyńskiego, że Tadeusz i wszyscy są zdrowi. Proszą o wiadomość.

Jan Rudzeń z Pabianic, gub. piotrkowskiej, ul. Tylna nr. 3, prosi p. Romana Sowińskiego, Wzajemny Kredyt, p. Marcina Zastrużnego, ulica Tylna (piwiarnia) — o zawiadomienie żony Karoliny z synkiem, że zdrów. Czy żyją, jaki adres?

Józefa Ratyńska-Łęgowiak zawiadamia brata Aleksandra Barańskiego, cukrownia „Łamięta" pow. Kutnowski, gub. warsz., siostry: Maryę Hübner z Łodzi, ul. Przejazd 23, p. Annę Zandrowicz, Marszałkowska 66, m. 39 z Warszawy, że zdrowa jest z Władziem w Homlu, ul. Orłowska 6.

Helena i Stanisław Żelaziński proszą p. Muszyńskiego właściciela szkoły męskiej w Warszawie, ulica Wielka, o wiadomość o synu Eugeniuszu Żelazińskim, a jednocześnie proszą go o troskliwą opiekę. Rodzice i brat jego Wacław są zdrowi, znajdują się w Wiackich Polanach. Adres „Echo Polskie". Pisma polskie, wychodzące w Warszawie, upraszа się o powtórzenie tego ogłoszenia.

Józef Zieliński, maszynista W. W., pracuje na drodze Windawskiej, stacya Dnopskowskiej gub., zawiadamia rodzinę w Piotrkowie, Rokszycka 32, że jest zdrów, prosi o wiadomości.

Jan i Wanda Jarnowscy z Konstantynówki zawiadamiają rodzinę z Sosnowca, Wielunia, Częstochowy, Ozarkowa i Warszawy, iż są zdrowi. Tadeusz z nami, pracuje w C. K. O. W Konstantynówce mieszkają Józkowie Domańscy i Tadeuszowie Dąbrowscy, Józef Szyttko pracuje w kopalni w Chanżenkowie, widujemy się często. Stefan Parnowski ma posadę w Archangielsku, zdrów, korespondujemy ze sobą. Wszystkim się powodzi.

Leon Piasecki, maszynista dr. żel. warsz. wied., zawiadamia żonę i rodzinę z Warszawy, Leszno nr. 22, m. 10, że zdrów i pełni służbę w Wielkich Łukach, dr. żel. mikołajewskiej, kantor VIII rewiru trakcyi.

Dr Bronisław Rumbowicz zawiadamia siostrę Maryę Rumbowiczównę z Wilna, Kazańska nr. 3, że mieszka z żoną, wszystkiemi dziećmi i wnuczkiem. Zięć urządził się dobrze. Wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość do szpitala Czerwonego Krzyża w Sewastopolu.

Leonostwo Preś zawiadamiają Wawrzyńca Preś ze Skierniewic, że Anna i Andrzej Preś są zdrowi i mieszkają w Kamienskoje, jekaterynosławskiej gub. Józef Malinowski zawiadamia Wandę Malinowską i Zofię Ostrzycką z Warszawy, Zielna 42, że są zdrowi w Wielkich Łukach. Pracuje na kolei mikołaj.

Antoni Stankiewicz zawiadamia żonę Helenę i córkę Hanię z Siedlec, Ogrodowa 41, że jest zdrów.

Walerywnowie Miłkowscy zawiadamiają rodziców Chrościckich z Siedlec, Prospektowa, dom własny, że z dziećmi są w Brjańsku, gub. orłowskiej, zdrowi.

H. Ostrowscy zawiadamiają p. Zofię Karsch z Radomia, ul. Stare Miasto nr. 9 i Paulinę Ostrowską z Siedlec, Prospektowa nr. 20, że mieszkają w Charkowie, Moskalewska 44 z dziećmi.

Felicyan Owidzki z żoną Heleną i dziećmi zawiadamiają rodziców z Warszawy, Wilcza 15, że są zdrowi.

Władysław i Aleksander Puchalscy z m. Kopyla, gub. mińsk., zawiadamiają Jana Rymińskiego i rodziców z m. Białegostoku, wsi Białystoczek, że są zdrowi.

Porębscy dr. Władysław, Mieczysław, Kazimierz, Stanisław, Dobrowolski Feliks, zawiadamiają rodziny i życzliwych z Warszawy, że są zdrowi i na posadach w Bachmucie gub. jekaterynosl.

Wojciech Pawłowski, nadkonduktor dr. W. W. zawiadamia żonę Józefę Pawłowską z dziećmi z Warszawy, Aleja Jerozolimska 137, że zdrów i pracuje na kolei Rygo-Orłowskiej. Mieszka na st. Witebsk. Wydz. konduktorsk. Prosi o odpowiedź.

Wiktor i Zygmunt Psarscy zawiadamiają rodziców z Rytwian, pow. sandomierskiego, że są zdrowi i w zupełnem bezpieczeństwie.

Teofil i Jan Pajączkowscy zawiadamiają rodzinę z osady Wąchock, ziemi radomskiej, że są zdrowi i służą na kolei Północnej na st. Isakogórka, o 9 wiorst od Archangielska.

Leon Godlewski zawiadamia żonę Natalię z m. Auksztolki, gub. kowieńskiej, pow. szawelski i matkę Bronisławę, że zdrów, powodzi mu się dobrze. Michał, Jadwiga z Tadziem zdrowi w Połtawie u ciotek Eweliny, Michaliny i Jadwigi. Jak zdrowie wujaszków Władysia Jasieńskiego i Zygmunta Jana i Stanisława Białozorów, gdzie mieszkają?

Jan Hildebrandt z Tomaszowa, gub. lubelskiej zawiadamia żonę Paulinę, że zdrów, stale komunikuje się z Heleną Kuszniorew z Eupatoryi. Razem z nim są: Botnikowski z Tomaszowa i aptekarz Piotrkowski z Narola. Wszyscy zdrowi w Eupatoryi, kraju turgajskim.

Aktabowski Władysław z rodziną, Ekaterynosław, ul. Połtawska 2, i Jan Aktabowski, Kazań, dom Stekolczykowa są zdrowi i pragną wieści od Maryi, Agnieszki i Wacława Aktabowskich z Lublina, Czechowska, d. Czapskiego, Stanisława i Ireny Aktabowskich z Janowa lubelskiego, Aleksandra i Stefanii Brodzikowskich z Włocławka, Zygmunta i Franciszka Aktabowskich, Kiedrzyńskich z Łęczycy.

Gabryel Grunwald zawiadamia żonę Michalinę, matkę i rodzinę z Nowo-Mińska, st. kol. brzeskiej, dom własny, że zdrów w Rostowie nad Donem, Wielka Sadowa 15, stolarnia. Czy Maniusia żyje, zdrowa?

Stanisława, Helena i Wanda Godlewskie, proszą pp. Zarzeckich z Warszawy, Złota 36 m. 41, o wiadomości o matce i braciszkach.

Antoni Gałęski zdrów i troszczy się o rodzinę z Łodzi: Franciszka i Józefa Gałęskich, Ogrodowa 24, Franciszki Gałęskiej i Aleksandra Wojciechowskiego, ul. Rajtera 11.

Paweł Walczak z Bełżyc, gub. lubelskiej zawiadamia Józefa Kęcika z Lublina, ul. Kapucyńska, hotel „Staropolski", że jest zdrów w Charkowie, Piotrkowski zauł. 8 i prosi o zawiadomienie rodziców. Wuj A. Toruń i St. Kamiński, szwagier, zdrowi. Piszemy do siebie.

Antoni Wilchowski zawiadamia żonę Helenę z Warszawy, ul. Nowy Świat 69 lub Sienna 2 u p. Kondrackiego, że jest zdrów w Witebsku.

Władysławostwo Bichniewiczowie zawiadamiają Melanię Szostakową z Wilna i Józefę Bichniewiczową z Warszawy, że od Henryka i Stefana mają częste i dobre wieści. Janek w Mińsku, wszyscy zdrowi Połock, Wierchniepokrowska, dom Kuleszy.

Adam w Charkowie zawiadamia Krystynę Brych z Warszawy, Litewska 12, matkę Emilię Daab, Grójecka 11, piekarnia Łowiańska, że jest zdrów, Karol, Lipek, Edek i Piotrowie zdrowi.

Michał Barancewicz zawiadamia żonę z Baranowicz, gub. Mińsk, że zdrów z rodziną, Moskwa, Ochotnyj rjad, Kryłow.

Felicya Baranowiczowa i Jadwiga Baranowiczowa zawiadamiają Aldona, Fabiana Baranowiczów i Józefa Rymaszewskiego, że wszyscy zdrowi, mieszkają koło Charkowa. Synowie zdrowi. Gdzie p. Szalewicz i p. Marya Aleksandrowicz z Wilna?

Paulina Gorbaczenko prosi znajomych z Białegostoku o wiadomość o matce Zofii Lilończyk, ze wsi Starosielce. Adres: w Redakcyi „Gazety Polskiej" w Moskwie.

Eugeniuszostwo Stalllugerowie i Filomena Rzyskowa zawiadamiają pp. Emilię Kleiber, Warszawa, Żórawia nr. 5, i Bronisławę Bresling, Wołomińska 52, Szmulowizna, dom p. Krajewskiego, że są zdrowi i mieszkają w Dorpacie, ul. Lodejna 19a, m. 12 i proszą je o wiadomość tą samą drogą; również proszone są o podanie o sobie wiadomości pp. Henryka Wereszczyńska i siostrą Mizą, Warszawa, Ciesowska Jadwiga i Kowalska Felicya z rodzinami, Łódź, oraz p. Władysław Podgórski z rodziną, Kraków.

Janisławostwo Wańkowscy zawiadamiają rodziców Biskupskich w Kaliszu i Waśkowskich w Stobnie, że są zdrowi, na posadzie nadleśniczego w Dunajcu, poczta Dachów, Czernihowska gub., Waldemar i Wandzia umarli.

Zofia i Henryk Zagrodzcy zawiadamiają rodziców swoich (Radom, plac Soborny 2 lub Zwoleń, gub. radomska), że są zdrowi i powodzi im się dobrze. Janka wyszła za mąż i mieszka z mężem, Jesteśmy zdrowi. Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

Andrzej Zarzycki artysta malarz zawiadamia swą rodzinę i przyjaciół w Krakowie i Warszawie, że przebywa w Moskwie i pracuje w red. tygodn. ilustrow. „Echo Polskie" Moskwa, zaułek Wielki Kisielny 11.

Rodzice Stefanii Wojtkiewicz, żony lekarza-dentysty, zamieszkałej z mężem, Janem Wojtkiewiczem, w Warszawie (Oboźna 11—6) zawiadamiają, że są zdrowi, jak również i rodzeństwo. Hanusia jest nauczycielką u pp. Daczyńskich, którzy wraz z Hanusią przybyli do Moskwy. Stasia Dylewska i ciocia Brońcia zmarły w miesiącu marcu. Prosimy o jakiekolwiek wiadomości o sobie.

Wernik Bronisław, zamieszkały w Strelcówce, gub. charkowskiej, zawiadamia żonę, z Tolkiem i Prawdą, zawiadamia dzieci swoje w Warszawie (Krusza 22 i Sadowa 8), iż wszyscy są zdrowi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą o sobie i o Janowie. Zawiadamia tę również Niepokoyczycy. Aleksandrowa Chybowska przebywa z dziećmi w Krasnym Brzegu, gub. mińskiej, mąż w Kopyłowie.

Mieczysław Stachurski, podoficer 1-go lazaretu 4 dywizy (Armia czynna), zawiadamia żonę Antoninę Starzyńską, zamieszkałą w Wołominie, dom Połoneckiego, gub. warszawska, że jest zdrów i w tem samem miejscu. Prosi o odpowiedź.

Sokołowski Stanisław, Wohyń, z dóbr. Czemierniki, gub. lubelskiej, zawiadamia żonę swoją Tekę i dzieci, że zdrów. Prosi rodzinę o wiadomość tą samą drogą.

Woydyłło Władysław w odpowiedzi na zapytanie matki Niny, obecnie w Łodzi, zawiadamia, że wraz z ojcem są zdrowi i proszą o dokładny adres. Co robi brat, Kazio?

Staszewski Jerzy zawiadamia rodziców w Płocku, że jest zdrów, w Borchowie zostaje do września, poczem jedzie na uniwersytet kończyć studya. Z Władkiem i jego braćmi koresponduje, są zdrowi.

Księdza Izydora Słyczko w Wilnie, pp. Napoleoństwo w Prudziszczach, B. Przeździeckiego w Oszmiańskim, B. Jasieńskiego pod Grodnem zawiadamia Jan Piekutowski, że zawdzięczając p. Niklewskiemu znajduję się z rodziną w zadawalniających warunkach materyalnych, prosi tą samą drogą o wiadomości o sobie, oraz o rodzicach, mieszkających w Łomżyńskiej gub. pow. mazowieckiego.

Nowakowski Maryan Stanisław zawiadamia swą matkę Stnisławę, żonę Aleksandra, zamieszkałych w sierpniu 1915 r. w Warszawie przy ul. Sosnowej 10, oraz swą rodzinę, że jest zdrów i materyalnie dobrze mu się powodzi, prosi o wiadomości tą samą drogą. Adres: Stanisław Bielania, Popówka, st. dr. żel. mikołajewskiej, Krasnosłabodskaja ul., dom Lebiediewa, brat Grzegorz, lub Administracya „Echa Polskiego" w Moskwie.

Władysława i Zuzannę Petry, zamieszkałych w gub. suwalskiej, pow. sejneński, folw. Felicyanowo, zawiadamiają matka i siostra Janiny Petry, że są zdrowe i mieszkają w Kijowie, Sofijowska nr. 8, u p. Narkiewiczowej, proszą bardzo o wiadomość tą samą drogą.

Leon Philipp donosi p. Melanii Kaczmarek w Myszkowie, że mąż prawdopodobnie jest w Moskwie, Irena w Drużkowce. Pewniejszy adres podam.

Rostkowscy Czesław i Marya z Pułtuska proszą przyjaciół o zawiadomienie rodziców Rostkowskich w Pomaskach, pow. makowskiego, J. Bonisławskiego i Miłoszewskiej w Dzierżanowie pow. radzymińskiego, że są zdrowi, mieszkają na st. Kinel Samar. Złat. K. Ż. Henryk z bratem i siostrami mieszka w Bobrujsku, Anna w Starodubie.

Wacław Ryszko z Janowa błaga o wiodomość o rodzinie swej, zamieszkałych w Czemiernikach, gub. lubelskiej, pod adresem „Echo Polskie" Moskwa.

Szczygielscy Maryanowie z dziećmi z Warszawy zawiadamiają matkę Praga, Kowieńska 23, i rodzinę, iż mieszkają z p. Janiną na st. Chimki dr. żel. Mikołajewskiej, willa Bronisława Czerskiego. Piotruś w Moskwie. Krawczyk ojciec w Kamieńcu Podolskim, syn Ludwik w Mińsku, stryj Józef w Możajsku.

Karpińscy Jan (pracownik kolei W. W.) i Janina zawiadamiają zamieszkałych w Warszawie: Szczepana, Maryę, Józefa, Helenę, Władysława Karpińskich (Twarda 48, m. 2). Kacpra, Anielę, Jadwigę i Stanisława Lupów (ul. Ślizka 54), Józefa Rokickiego i Konstantego Chmielowskiego (Złota 27), że wszyscy zdrowi i proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Ludkiewiczowa Ksawera zawiadamia męża Zdzisława Warszawa, Erywańska 5, że jest zdrow i prosi o wiadomość o sobie i majątku przez Zdzisia. Wiadomość miała w kwietniu przez ogłoszenie.

Ludkiewiczowie z Piotrkowa zawiadamiają rodzinę krewnych i znajomych, że są zdrowi i mieszkają w Saratowie, Kamyszyńska 32. Wiesławowie Siewierscy zdrowi, Niżnij Tagił.

Marya Nurczyńska prosi wielebnego X. dziekana Zagrzejewskiego w Piotrkowie o zawiadomienie siostry Franciszki Lasoń, że zdrowa, jest z państwem i prosi o wiadomości o swoich.

Maryan i Zygmunt Majchersey z Piotrkowa zawiadamiają ojca swego Józefa i radzinę w Piotrkowie, Bykowska nr. 65, dom własny, że są zdrowi i mieszkają w Niżniednieprowsku, ekateryn. gub. w fabryce dawniej B. Hantkiego. Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Księdza Antoniego Montaka proszę o zawiadomienie mej rodziny z Pragi, że pracuję w szkole polskiej w Odessie, jestem zdrowa, tęsknię i proszę o wiadomości. Leonarda Piasecka.

Lucyana z Gewartowskich Paszkiewiczowa zawiadamia matkę i stryjenkę, zamieszkałe w Warszawie, Złota nr. 38, że mieszka w Moskwie z rodzicami męża. Tadzio jest w Połocku, wszyscy są zdrowi; prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Aredzka Julia, Adam i Grzymscy zawiadamia Władysławostwo Jeziorkowskich w Miłosławiu, że wszyscy żyją i są zdrowi. Romanostwo z dwoma synkami w Orle. Serdeczne dzięki za wiadomości. Radość i smutek towarzyszyły odczytywaniu kilku słów ukochanych osób.

Dr Adam Borowski z Grodźca prosi o zawiadomienie rodziny, że jest zdrów i mieszka w Połocku, gub. witebskiej, ulica Niżnie-Pokrowska nr. 4.

Władysław Bartnikowski aptekarz z Tomaszowa (gub. lubelska) zawiadamia żonę Helenę Bartnikowską z dziećmi, że jest zdrów i pracuje w aptece, wieś Worobjówka pow. Kustjanajski, Turgajska obłast., tą drogą błaga i prosi o wiadomości o rodzinie. Kolegów i znajomych po przeczytaniu niniejszego proszę zawiadomić moją żonę, mieszka: Lublin, ul. Namiestniki nr. 17—7.

Aleksander Ciszewski z Warszawy zawiadamia Helenę Szmidt, zamieszkałą z rodzicami w Lublinie (ul. Czwartkowska 675), że jest zdrów i mieszka u swojej siostry w Sofijce, Moszny — kijowskiej gub. i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Grużewscy Amelia i Zenon obecnie w Wiaźmie, Smoleńska 4, dom Batieninoj, proszą o wiadomość od Wawrzyńca i Wandy Korulskich i Nielsenów z Warszawy. Sami zdrowi, przesyłają serdeczne uściski.

Kieszkowski Józef z warsztatów pruszkowskich zawiadamia brata, Stan. Żbika, dom Krawczyka, że jest zdrów, jak również brat Antoni z rodziną. Pracuje w dejot kolei Południowej, na St. Nikitowka, w gub. jekaterynosławskiej.

Maryę Kopytowską (Warszawa, Widok 19) zawiadamia Tadeusza z rodziną (Moskwa, Preczistienka 10), że są zdrowi. Prosi o wypłacenie z pieniędzy, które będą dostarczone 700 rb. Herszenzonowi z Nowego miasta za pośrednictwem szwagra Wacława i Zofii Stawińskiej. Zygmunt z Elektoralnej jest zdrów. List Stefana z 14 grudnia 1915 otrzymany. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Kwasieborski Jan zawiadamia rodziców (Warszawa, Wilcza 11—20), że jest zdrów i prosi o odpowiedź pod adresem: Moskwa, Sretienka, Prosfirin zaułek, Wacław Łukowski dla J. K.

Marcinkowska Józefa donosi rodzinie w Janowicach Chądzyńskim w Orłowie. Pakulom w Kole: wszyscy w Borchowie zdrowi, Stefanom przybyła w październiku córeczka Jadwiga, Stefan wyjechał na posadę, Władzio w III-ej klasie szkoły polskiej w Mińsku. Prosi o modlitwę za duszę śp. Maryi Jawłowskiej, zmarłej w październiku. Hieronim i Stenio pracują samodzielnie. Gdzie ciotka Celina i synowie Nuzi? Prosimy o wiadomości o wszystkich tą samą drogą.

Kwasieborski Jan zawiadamia rodziców Warszawa, Wilcza 11—20, że jest zdrów i prosi o odpowiedź pod adresem: Moskwa, Sretienka, Prosfirin zaułek, Wacław Łukowski dla J. K.

Musztarski Walenty, ewakuowany z warsztatów kaliskich, zawiadamia żonę Józefę z dziećmi Heleną, Aurelią, Józefem, Warszawa-Wola, Szczęśliwicka 190, dom Nika, P. Peterek'a, Leopoldynia nr. 14, że jest zdrów i pracuje w Depot kolei południowej na st. Nikitowka w gubernii jekaterynosławskiej.

Tadeusz Kanigowski jest zdrów, mieszka na Wołyniu i prosi o wiadomość o matce, siostrze i bracie, zamieszkałych w majątku Sokołów, poczta Końskie, ziemia radomska.

Tadeusz Kieruczenko zawiadamia ojca i matkę, brata Kazimierza i siostrę Stanisławę i wszystkich znajomych, że jest zdrów, znajduje się w Czelabińsku, orenburskiej gub., i prosi o wiadomość o rodzicach pani Ludwiki Puszkowskiej.

Kruszewska Zofia donosi Kryńskim w Ćmielowie, że Wiktor zdrów, w 4-tej kl. szkoły polskiej w Mińsku, Wacław w Piotrogrodzie, zaułek Kowieński 26, Stefan (podporucznik) gub. liflandzka, miasto Zegewald, dobra Kronenberg.

Helena Kukiełowa prosi o wiadomość o synach Janie i Maryanie, również o rodzinie Swesyńskich z Bolesławia. Odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław Jankowski zawiadamia rodziców, Warszawa Leopoldyny 15, m. 18, że jest zdrów, powodzi mu się średnio, pracuje tam, gdzie i poprzednio. Wacek na Jekaterinskiej dr. żel. Proszą o wiadomości tą samą drogą. Adres w redakcyi „Echa Polskiego".

Aleksander Hurczyn zawiadamia Jazdowski z Pluszcz gub. kowieńska, powiat rosieński i Józefa Hurczyna z Oszmian, powiat szawelski, że Sawa z dziećmi zdrowi i mieszkają w Stawropolu gubernialnym, Witołdowie, Tadzio i Ignaś zdrowi i mają posady.

Mikołaj Janicki, znajdujący się na st. Nikitówka d. ż. południowej, w jekaterynosławskiej gub., dziękuje żonie Franciszce Janickiej, pozostałej w Aleksandrowie Pogranicznem, za daną wiadomość. Zawiadamia Piotra Janickiego w Dąbrowie Górniczej i Szymona Lipnickiego w Warszawie, ulica Kościelna 6, że od Karola i Józefa listy otrzymuje. Prosi o wiadomość o Romanie i czy pieniądze z Warszawy otrzymała.

Englichtowa Regina zawiadamia dzieci (Warszawa), że mieszka w Kijowie u Karolów, prosi o wiadomości tą samą drogą o dzieciach, Andzi i rodzinie.

Józef Garbaczewski zawiadamia rodziców Juliana i Kamilę, oraz siostrę i brata w Siedlcach, iż razem z ciotką Woźniakowską i Koczorowskimi są w Moskwie zdrowi.

Chrościcki Antoni zawiadamia siostry: Teodozyę Habich — Skierniewice, Maryę Szmidt — Warszawa. Solec, Stefanie Uziębło, Sędziszów ziemi Kieleckiej, i brata Adama — ziemia Lubelska, że meszkają w gub. inflanckiej, stacya Werro, P.-Zachod. dr. ż. i że ona z dziećmi zostali w Kielcach, co się z nimi dzieje, nie wie. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Aleksander Hurczyn zawiadamia Jazdowskich z Płuszcz, gub. kowieńskiej, powiatu rosieńskiego, Józefa Hurczyna z Okmian powiatu szawelskiego, że Sewa z dziećmi zdrowi i mieszkają w Stawropolu gubernialnym, Witoldowie, Tadzio i Ignaś zdrowi i mają posady.

Henryk Idzikowski zawiadamia rodzinę (Warszawa, Koszykowa nr. 80 m. 28), lub brata Zygmunta (Żórawia nr. 24 a m. 22), lub też Jasińskiego (Sadowa nr. 4 4 m. 22), że jest zdrów i mieszka czasowo w Moskwie, Granatny zaułek nr. 1 m. 4, u dra Monczuńskiego.

Doktorostwo Kamockich w Warszawie zawiadamia ciotka, że październikowe listy Wery i Tadzia pół roku były w drodze. Na pierwsze pytanie Tadzia odpowiadam, że treści listu pisanego w Kaliszu, nie znałam. Z Kaziem mogę porozumieć się tylko osobiście. Co do drugiego pytania, to potwierdzam, co mówiłam Wincentemu. Jeżeli procentów nie płacą, to proszę zmienić list zastawny.

Kulesza Róża zamieszkała w Charkowie, zapytuje siostrę Maryę i szwagra Strzeleckich, zamieszkałych w Warszawie (Nowa Praga, ulica Konopacka 12) o zdrowie i wiadomości.

Niewiadomski Teofil, ewakuowany z warsztatów kaliskich, zawiadamia żonę Annę i Antoniego Sosnowskiego (Warszawa, Okopowa 53—27), że jest zdrów i prosi o wiadomości pod adresem: Depot kolei Południ., st. Nikitówka, gub. jekaterynosławska: Brat Stanisław w Mińsku. Ja pracuję razem z p. Musztarskim.

Piętka Franciszek zawiadamia żonę swoją i rodzinę, pozostałą w Otwocku (gub. warszawska), że jest zdrów; służy jako felczer. Prosi o wiadomości do „Echa Polskiego".

Wacław Prasałek zawiadamia rodziców (Warszawa Marszałkowska 76), że jest zdrów. Kazik w Paryżu na posadzie. Proszę o odpowiedź. Adres: Homel, ul. Bezymienna 17, mieszkanie Nazarczuka.

Sandecki Ryszard, zawiadamia matkę Katarzynę Sandecką (Warszawa, Wielka 41—9), że jest zdrów i tęskni za rodziną. Prosi o wiadomości o teściowej Czartkowskiej i dzieciach.

Stec Stanisław, ewakuowany ze stacyi towarowej kaliskiej, zawiadamia żonę Zofię i rodzinę, zamieszkałych we wsi Ołtarzewie, gm. Ożarów, dom własny, że jest zdrów i mieszka razem z bratem Janem. Prosimy o odpowiedź pod adresem: depot kolei południowej, st. Nikitówka, w gubernii jekaterynosławskiej.

Szymanowscy Marya i Piotr zawiadamiają krewnych i znajomych w Królestwie, że zdrowi, mieszkają w Smoleńsku, ulica Awraamjewska 29, proszą o wiadomości tą samą drogą o sobie i Wiktorze Szymanowskim w Warszawie, ul. Wielka 6.

Sobczyński Stanisław, ewakuowany pracownik warsztatów kaliskich, zawiadamia żonę Juliannę z rodziną (Warszawa-Wola, Szczęśliwicka 190, dom Nika) Władysława Gasparskiego (Pańska 116), Wincentego Błażejewskiego (Praga, Szeroka 22), że jest zdrów, jak również brat Julian w armii. Adres: Depot kolei południowej, st. Nikitówka, gub. jekaterynosławska.

Zwracam się z serdeczną prośbą do krewnych Kowalskich w Zakroczymiu i Łaskowskich w Kielcach o wiadomości o matce mojej **Matyldzie Antuszewicz**, mieszkającej w Radzyniu, w Siedleckiem, o sobie i bracie. Mieszkam w Winnicy. Adres: „Echo Polskie".

Stanisław i Bolesław Babeccy zawiadamiają rodzinę w Płocku, że są zdrowi, służą razem. Ogłoszenie siostry przeczytaliśmy. Jan Topoliński w Moskwie. Do Stanisława Topolińskiego list wysłany.

Karolina Banaszkiewicz z Warszawy mieszka pod Taszkentem, stacya Dzusały, u rodziny męża p. Najzarka, naczelnika depot, z córką Józefą i synem Franiem, który uczy się w gimnazyum w Orenburgu, prosi bardzo o wiadomość o synach Bolesławie i Euzebiuszu, o domu i o rzeczach; proszę bardzo p. Jakóbinę Piotrowską albo p. Kozłowskich, Nowa-Praga, ulica Strzelecka Nr 3, o wiadomość tą samą drogą.

Grabowski J. nie ma wieści od matki, braci, siostry zamieszkałych w Warszawie, Złota 54 i drugiej siostry, p. Grzegorzewskiej tamże ulica Wronia 54. — Dr med. Bronisławski, Paryż.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego 24 słów, należy przesłać 2 korony przekazem lub w markach pocztowych, za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 1 K 50 h za raz i wysłanie należytości pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 85.

Kałeccy z Kielc zawiadamiają rodzinę swoją, że my, Malinowscy z Warszawy i Ałbeczkowscy z Kielc żyją, są zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. 3102

Pawłowscy z Niwki proszą o wiadomość Janusza Pawłowskiego, pracującego ostatnio w firmie technicznej w Piotrogrodzie, gdzie jest i co się z nim dzieje. 3263

Maryna Jełowicka z Nałęczowa, Willa Ukraina, zawiadamia Marszałkowa Jełowicką, Żytomierz, Rudniańska 4, że mieszka w Nałęczowie. Jeden list Janinki z Winnicy otrzymała, troszczy się o Zagórce Stadnikl, prosi o ... 3660

Lucyna Siennicka z Łodzi, Piotrkowska 157, prosi Zbigniewa Szantyr w Moskwie, Wielka Łubianka, dom Ross. Aseklur. zawiadomić jej męża Bronisława, że ona, Tadeusz, Babula są zdrowi, prosi tą drogą o wiadomość o jej mężu Władku, Stefanie Więckowskim, Halince Giełdzińskiej i Kostrzewskim w Charkowie. Brat i siostra ... pieniądze ma. 4075

Wanda i Berchtold Hirsch, Warszawa, Ujazdowska 6, zawiadamiają syna Mieczysława w Symbirsku, apteka Dowgiłłowicz, ul. Gąsiorowska, że są zdrowi, proszą donieść ... Pieniądze wysłano dwa razy. 300 rb. w maju — ... w lipcu. Oczekują wieści przez „Głos Narodu". 4076

Władysława Zajączkowska, Lwów, Listopada l. 19, prosi o wiadomość o synie Bolesławie, pozostającym w Kijowie. Odpowiedź tą samą drogą. Proszę o przedruk w „Dzienniku Polskim" w Kijowie. 3930

Jadwiga Krzyżanowska, Kielce, prosi Władysława Pawłowskiego z Białej Cerkiew o wiadomość o synu Maryanie ... Krasnowskim, czy zdrowy. Pieniądze odebrałam. Proszę przedruk pisma Kijowskie. Oczekuję odpowiedzi. 3929

Muchowie z Bronic, gub. Lubelska, dziękują za wiadomość o synu swoim w Nowosiołkach, poczta Korma, gub. Mohylewska. Jesteśmy zdrowi i prosimy o wiadomości o ... czy pan Zawadzki i konie są z wami? 3928

Emilia Rybakowa, Kraków, prosi o wiadomość o córce Zofii, zamieszkałej przed wojną w Kobylnikach, gub. Kielecka, obecnie podobno w Moskwie. — Sama ... Artur, Maniuś zdrowi w polu. 3927

Nikifor Giermasz-Czerwiaczuk, Warszawa-Praga, Stalowa 18, zawiadamia swoją żonę w Czernichowie, że ... zdrowi i prosi koniecznie o wiadomości. Pozdrowienia. 3926

Stefania Cieszkowska, Warszawa, ul. Polna 52, poszukuje swoich synów: Zdzisława Włodzimierza Cieszkowskiego, stud. uniw. warszawskiego i Ludwika Cieszkowskiego, ucznia ... do szkoły średniej. Również brata Eugeniusza Kociołkiewicza — wszyscy w Rosyi. Ktoby cośkolwiek o nich wiedział, zechce łaskawie tą drogą donieść. Gazety rosyjskie uprasza się o przedrukowanie. 3925

Karol Gniazdowski, Warszawa, Smolna 25, prosi Wacława Jankowicza w Nowoczerkawsku, Yamskaja 23, o wiadomość o ... i Waszych dzieciach. My wszyscy ... 3924

Walerya Piecionnik, Warszawa, Chmielna 98, zawiadamia Stanisława Piecionnika w Moskwie, Bolszaja Mołcza ... 21, że wszyscy zdrowi, dzieci uczęszczają do tej samej szkoły, pieniądze odebrała, prosi przysłać pieniądze. 3923

Emilia Kamińska, Warszawa, Nowowiejska 11—53, zawiadamia ... Kamińskiego, Moskwa, Syromiaczewska 2, fabryka Gallontka, sama choruje, siostry zdrowe, prosi o przysłanie pieniędzy, jeśli możebne. 3922

Natalia Korżniekowa, Warszawa, Kawęczyńska 71, zawiadamia córkę Annę Bondarenko, Horodnia, gub. czernihowska, dom Bacenowa, że zdrowa, pisała, prosi o wiadomość, jak się powodzi. 3921

Mar. Liberek, ... Sławków na Morawach, zapytuje p. Białeckich w Brahiłowie, podolskiej gub., o Ich zdrowie, ... Białeckich zachorował — ale jest lepiej, już inak wszyscy w ... i Pełczyskach zdrowi. Proszę o odpowiedź tąż drogą do „Głosu Narodu" w Krakowie, a dzienniki, zwłaszcza kijowskie o przedruk niniejszego. 3920

Aleksander Grochowski z Piotrkowa uprasza o wiadomość o bracie swym Józefie Grochowskim, kasyerze st. ... Drogi Wiedeńskiej, ewakuowanego do Rosyi. 3919

Marya Kozikowa, Zator, donosi Ludwikowi i Antoninie Kozikom w Saratowie, że jest uspokojona niecc wiadomości od nich, wyczytaną w „Głosie Narodu". Jesteśmy wszyscy zdrowi, tęsknimy bardzo za wami. Rzeczy wasze ... z Janami Szaneckimi. Lechowiczowie ... u nas. 3918

Henryk Zaporski z Miechowa, zawiadamia p. Zenona Jędrzejowskiego w Homlu, Gimnazyalna 2, gub mohylowskiej, ... 3916

Potempscy zawiadamiają Przyrembłów, Wawrzynowiczów, że są na posadzie w Chlewiskach, zdrowi wszyscy. ... Polunia w Cieślach, Staś, Wackowie, Domańscy zdrowi wszyscy, proszą wiadomości o sobie. 3909

Eugeniusz Zemło z Piotrkowa, zawiadamia Franciszka Zemło w Żytomierzu Wołyńskim, że jest zdrów z rodziną, uprasza o pomoc pieniężną. 3910

Marya Woźniakowska, Izabella Łuszczewska, Marya Zalewska i Stanisława Stępniewska, zamieszkałe w Ząbkowicach, proszą p. Antoniego Gątkiewicza z Ząbkowic, ziemi Piotrkowskiej, obecnie maszynisty depot Zujewka, kolei Permskiej, o zawiadomienie mężów naszych, że są zdrowe, o dokładny adres i przedruk. Prosimy inne pisma o przedruk. 3900

Łaniewscy z Bronic, poczta Nałęczów, gub. Lubelska, proszą p. Władysława Muchę, Nowosiołki, poczta Korma, gub. Mohylowska, o wiadomości o p. Aleksandrze Zawadzkim i koniach. 3907

Adam Wilk, Erfurt, kaht. Krankenhaus. Pragną się dowiedzieć o pobycie księdza Alfonsa Jędrzejewskiego, prawdopodobnie w Piotrogrodzie, moje powodzenie dobre, tylko mnie trapi myśl o jego losie. 3908

Józefa Krencenl, Warszawa, Chmielna 30, prosi o wiadomość o mężu Sylwestrze Krenclu, lakierniku Głównych Warsztatów Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej w Pruszkowie, ewakuowanym do Kriukowa, stacyi Charkowsko-Nikołajewskiej kolei w gub. Połtawskiej. 3751

Wacława Bielawska, Warszaw... ...wska 59/4, zawiadamia swego męża Adma Bielaw... w Niżniednieprowsku, gub. Ekaterynosławska, że wszyscy są zdrowi i mieszkają na wsi — proszą o wiadomości i pieniądze. — Pozdrowienia. 3752

Honorata Broszkiewicz zawiadamia swego męża Karola w Woroneżu, Wiedenskaja 14, że ogłoszenie czytała. Wszyscy zdrowi. Daj tą samą drogą wiadomość o Rzewuskich. 3750

Helena Politowicz, wnuczka Michała, Warszawa, Solec 48a, prosi Janą Politowicza lub kogo z jego rodziny w Bartfeld, albo Kis-Szeben na Węgrzech, o przesłanie wiadomości. 3749

Franciszkowi Sztobrynowi w Moskwie, zaułek Orowski, przejazd Turów 6, m. 6, zasyłają na tej drodze podziękowanie za danie znaku życia o sobie Andrzej Sztobryn, ks. Bolesław Sztobryn i Anna Sztobryn i oznajmiają, że Nowakowscy i Ungrowie są zdrowi, proszą o wdrożenie poszukiwań przez prasę za Zenonem Ruzikowskim z żoną i dziećmi oraz matką Urszulą Sztobryn, którzy zostali wyewakuowani w czerwcu 1915 roku i mieli zamiar udać się w kierunku Mińska, jednak dotychczos słuch o nich zaginął. 3746

Weisblatowie z Warszawy zapytują jak zdrowie Stasia, czy uczęszcza na uniwersytet w Rostowie, proszę odpowiedzieć tą samą drogą. Oksner, Moskwa, Czystyje Prudy,, Łobkowskij pereułok 5. 3692

Jadwiga Matuszewska, Warszawa, Hoża 21, zawiadamia Józefa Mtuszewskiego, Moskwa, kontrola kol. Nadwiślańskiej, że wszyscy zdrowi, pieniądze odebrane w czerwcu. dzieci uczą się, czekamy wiadomości. 3745

Michalina Braun, zamieszkała w Kielcach, Wesoła 60, odpowiada Wacławowi Braun w Moskwie, ul. Dołgorukowska 16, m. 11, że wszyscy są zdrowi i w Kielcach. Do Częstochowy ciągle się wybiera dowiedzieć. 3744

Ktokolwiek zna **Maryana i Jankę Kiedrzyńskich z Radomia** proszę ich zawiadomić, że pp. Kownaccy są zdrowi i proszą, ażeby ich zawiadomili, gdzie mieszkają i jak im się powodzi. 3688

Uprzejmie proszę o zawiadomienie **Dudelskich,** urzędników kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, **Jana,** Główna buchalterya, ul. Twerska vis a vis Skobielewa i **Henryka Czesława,** Wydział Handlowy, Aleksandryjski plac Nr 13, że ich Matka i siostra z mężem są zdrowi i proszą o wiadomość do Zaleskich w Warszawie tą samą drogą. 3689

Ktokolwiek zna **Władysława Karczewskiego z Radomia,** obecnie zamieszkałego w Rosyi, zechce łaskawie zawiadomić Go, że żona wraz z dziećmi i matką są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą, gdyż dotąd nie mieli wiadomości. 3690

Ludwig Buff, Włodzimierska gub. Pokrowin. Proszę przysłać pieniądze dla Leokadyi Dyków i Włodzimierza Winnickiego w Radomiu. 3691

Franciszek Kuzian, Kraśnik, donosi Władysławowi z Antonin, gub. Wołyńskiej, że jest zdrów i prosi o wiadomości. 3687

Maciej Maro i Zofia Maro z Kielc zawiadamiają Edmunda Maro w Moskwie Pokrowskija Worota 17, że zapytanie jego w gazetach czytali. Wszyscy dość zdrowi. Pieniądze raz otrzymaliśmy. Jadwiga z dziećmi mieszka w Kielcach. wszyscy zdrowi. Również reszta rodziny. Pozdrawiamy, prosząc o dalsze wiadomości. 3740

Witalis Kapalski, Częstochowa, Warszawska 54, donosi Piotrowi Cygankiewiczowi w Moskwie, Pitrogradzki zaułek 48/W 14, że jego rodzina jest zdrowa, tylko matką Kazimiera Józefa umarła 13. czerwca 1915 r. 3741

Piotr Czarniecki, Warszawa, Wilcza 8, donosi Janowi Czarnieckiemu w Pteresburgu, ul. Golona 23, że wszyscy zdrowi. Mieszkają razem na Wilczej lub na wsi. Ciotki zostały na Wspólnej 23. Rostkowski zdrów. Kąty nie sprzedane. Matka stale na wsi. 3742

Petroneła Zborowska z Sieradza prosi męża Ignacego w Moskwie, Wnieszníj projezd Zubowskiego bulwara 2, o większą kwotę pieniędzy, gdyż nie może utrzymać domu i pięciorga dzieci. Prosi o to po raz drugie. Ona i dzieci zdrowe. 3743

Honorata Paciorkowska, mieszkająca z Kossowskimi w Rytwianach, gub. Radomskiej, poczta Staszów, prosi o wiadomości o synie Gustawie Paciorkowskim, pracującym przed rokiem w fabryce Lilpopa w Rostowie. 3736

Zofia Jerzewska, Poznań, Teatralna 7, donosi Mieczysławowi Zakrzewskiemu w Soczy, gub. Czarnomorska, ul. Pograniczna, dom Monietowych, że jego matka jest całkiem zdrowa. Mieszka zawsze w Skierniewicach. Chwilowo przebywa w Korzelewie. Cała rodzina żyje i jest zdrowa. 3737

Szantyr Witold, Łódź, Przejazd 32, donosi Zbigniewowi Szantyrowi w Moskwie, Kuźnieckij most 15—18, że Szantyrowie wszyscy zdrowi. Ciotka umarła. Matka słaba i rozdrażniona. Paprotnia ucierpiała. Olędzki na miejscu. Matka oczekuje odpowiedzi. 3738

Wincenty Krauz z Piotrkowa zawiadamia Stanisława i Janinę Duszyńskich w Rosławiu, gub. Smoleńskiej, że jest zdrów i pełni obowiązki sekretarza hypotecznego. 3739

Kazimiera Zambrowiczowa prosi męża Witolda i syna Zygmunta, mieszkających w Mińsku, o jak najprędszą pomoc pieniężną, ponieważ znajduje się w bardzo przykrem położeniu. 3731

Antonia Kukucka, Lublin, zawiadamia męża w C. K. O. w Kostromie, że pracuje u Millera—dom administruje. Wszyscy zdrowi. Januszka wychowuje babcia. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie. 3732

Helena Rachalewska, Lublin, zawiadamia dzieci Drzewieckich w Charkowie, Wośkowskich, Euzebiusza, że zdrowa. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Uprasza się polskie pisma w Rosyi o przedrukowanie. 3733

Wiktorya Wierzbicka, zamieszkała w Lublinie, ul. Bychawska Nr 1, zawiadamia rodzinę G. Wajcenzank zamieszkałą w Kijowie, ul. Nowa Nr 3, że jest słaba i prosi o wiadomość o synach Edmundzie i Karolu. Wszystkie pisma polskiew Rosyi proszone są o przedrukowanie niniejszego. 3734

Eugenia Sobolewska, zamieszkała w Lublinie, ul. Bernardyńska Nr 26, zawiadamia rodzinę Rutkowskich i Przeorskich, ewakuowanych z gub. Radomskiej, że jest wraz z dziećmi zdrowa, tylko bardzo niespokojna o Dobka, prosi o jakąkolwiek wiadomość o nim. Wszystkie pisma plskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie niniejszego. 3735

Stanisław i Czesława Kwaśniewscy z córką Ireną zawiadamiają Stefana i Helenę Jaroszyńskich, zamieszkałych w Kamyszynie, że są zdrowi i mieszkają w Końskich, zaś Wacławostwo z córką Jadwigą i synem Tadzikiem, Józefostwo Tokarscy z rodziną — wszyscy zdrowi i mieszkają w w Radomiu. Zosia Tokarska i Bronisława Borowska umarły. Prosimy o dokładny adres tą drogą. 3730

Paschalska Marya w Radomiu prosi Panią Józefę Żebrowską, Piotrogród, Baskow pereułok 39, m. 16, o wiadomość tą samą drogą o Witoldzie Rożenie, Matka i siostra zdrowe na Skibówkach. Pieniądze otrzymały cztery razy w tym roku, listów żadnych. 3729

Majewskie z Warszawy, ul. Sadowa 14, zawiadamiają pp. Pohowskich w Czystopolu, gub Kazańskiej, iż jest zdrowa i prosi o wiadomości o sobie i o Stefanie tą samą drogą. 3715

Wanda Wizimirska, zamieszkała w Jasienicy koło Brzozowa, prosi znajomych w Kijowie, Odessie, na Wołyniu o wiadomość o Chicewiczach. Matce w Iziasławlu na Wołyniu zamieszkałych. „Dziennik Kijowski" proszę o przedrukowanie. 3718

Zofia Zarzycka, Warszawa, Zielna 7, zawiadamia męża Stefana Zarzyckiego w Moskwie, że wraz z małym Ryszardem i matką są zdrowi. Prosi o wiadomość. 3828

Romerowa Wanda z córką Heleną są zdrowe, proszą krewnych i znajomych o wiadomości. Karolinów nie spalony. 3720

Dominika Szperling zawiadamia syna Bonifacego w Arapowo, gub. Rjazańskiej, że ona i wuj Klemens są zdrowi i mieszkają w Czarnożyłach, p. Wieluń. 3727

Marya Kozak zawiadamia męża Michała Kozaka w Mińsku, szpital „Marya Pawłówna", że jest zdrowa z dziećmi i prosi o dalsze wiadomości — także o Sylwestrze. 3726

Marya Wilman (ze Szczęślewic), Warszawa, Chmielna 70, zawiadamia córkę **Jadwigę Żołątkowską,** Saratów, Armiańska 19—11, że wszyscy zdrowi, prosi o wiadomość o niej, mężu i dzieciach. 3725

Józefa Chromecka, Warszawa, Hoża 21, zawiadamia Jerzego Chromeckiego, Moskwa, zarząd kol. Nadwiślańskiej, wydział techniczny, że chora, prosi o wiadomość i o pieniądze. 3724

Katarzyna Włodarska-Sokólska, Warszawa, Koszykowa 38—2, zawiadamia męża **Jakóba Sokólskiego** i dzieci Maryana, Władysława, Leopolda i Stefana, że zdrowa, prosi o wiadomości i pieniądze. 3723

Apolonia Składowska, Warszawa, Chmielna 91, zawiadamia Franciszka Składowskiego w Moskwie, główne biuro kol. Nadwiślańskiej 6 oddział, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Odebrała 3 depesze, odpowiedziała na każdą. W marcu odebrała 100 Mk. Prosi odszukać ojca w Rosyi. Co się tyczy Litwy, nic nie wie. Jeżeli można, prosi o pieniądze. Oczekuje odpowiedzi. 3722

Rodzina **Engelbrechtów** z Warszawy zawiadamia syna Wacława Engelbrechta w Moskwie, ulica Miasnickaja 24, fabryka maszyn „Gerlach-Pust, że są zdrowi i proszą o pieniądze. Co słychać z oficerem Aleksandrem Rublauem? 3721

Majewska Ludmiła w Warszawie zawiadamia Bronisława Majewskiego w Moskwie, Twerskoj Bulwar 6, że wszyscy zdrowi i prosi o wiadomości. 3719

Zofia Chądzyńska, Kraków, Zyblikiewicza 15, uprasza o wiadomości o matce swej **Annie Fedorowiczowej** i siostrze **Stefanii z Fedorowiczów Markusfeldowej,** zamieszkałych do sierpnia 1915 roku w Warszawie, obecnie prawdopodobnie w **Moskwie.** 3716

Warzycki, Syberya, stacya Krasnojarsk. Różnemi drogami szukamy o Was wiadomości. Prosimy koniecznie o wiadomości o wszystkich tą samą drogą. Dotąd żyjemy zdrowe. Warzycka, Proszowice. 3717

Emilia Soczyńska z Warszawy, ul. Wspólna 52, zawiadamia rodzinę, iż jest zdrowa wraz z córkami i wnuczką i prosi o wiadomości tą samą drogą. 3714

Rogożowie zawiadamiają Stanisława Rogoża w Moskwie, „Echo Polskie", że mieszkają w Krakowie i są zdrowi. Antoś przy wojsku, zdrów. Państwo Ujejscy także w Krakowie, zdrowi. 3711

Petersburg, A. M. Apatow, Gościnny Dwór 15, **dla Gustawa Szylera.** Rodzina zdrowa. Prosi o wiadomości o braciach i Franku. — Karolina Szyler, Warszawa, ul. Wspólna nr 64. 3712

Jan i Władysław Sabo poszukują rodziców, przebywających w Rosyi. Ktoby miał jakie wiadomości raczy dać znać tą samą drogą lub pod adresem: Nimiłkowska, Lublin, Voksalna 36. 3713

Laskowscy z Kielc zawiadamiają Antoszewiczównę w Winnicy, że matka jej w Radzyniu zdrowa i jakoś sobie radzi. Prosimy o wiadomość o Konradzie. 3710

Janina Domańska z Kielc zawiadamia Józefa Barańskiego w Stawiszczach, gub. Kijowskiej, że rodzina w Kielcach i w Radomiu zdrowa. Bracia moi żyją. Twój brat w niewoli. Co się dzieje z naszym Józkiem? Otrzymałam dwa listy. Józku pamiętaj o nas i odpisz tą samą drogą. Wszystkie pisma w Rosyi, zwłaszcza „Dziennik Kijowski" proszę o przedrukowanie tej notatki. 3709

Halina Smorońska zawiadamia Władysława Smorońskiego w Mińsku, że obie z córką są zdrowe, proszą o dokładny adres i pieniądze. 150 otrzymałam, czy były dla nie? 3707

Ejzyk i Szprinca Goldfeder z Staszowa poszukują zakładnika **Dawida Goldfedera** z Staszowa. Według ostatniej wiadomości znajdował się w Mińsku, zawiadamiają go, że wszyscy zdrowi i powodzi im się dobrze, proszą o wiadomości tą samą drogą. 3706

Zofia Chmieleska ze Stopnicy, ziemi kieleckiej z czworgiem małoletnich dzieci, prosi osób wspaniałomyślnego i litościwego serca, któreby wiedziały coś o mężu moim Janie, synie Stanisława Chmieleskiego, przebywającym w Rosyi od drugiej połowy 1915 roku, prawdopodobnie w gubernii moskiewskiej, ażeby raczyły dać znać pod moim adresem. Pisma polskie, wychodzące w Rosyi, upraszam o przedruk niniejszej prośby. 3708

Władysław Sienicki, budowniczy z Lublina oraz mecenas **Antoni Zychliński** serdecznie proszą panią Antoninę Skolimowską z Lublina, żonę adwokata przysięgłego, zamieszkałą obecnie w Charkowie na placu Woźniesieńskim 6, m. 25, u p. Karpowiczowej, a pracującą w magazynie Gubenko, proszą gorąco o dowiedzenie się, czy żyje i gdzie przebywa Franciszek Sienicki, który rodzicom od półtora roku znaku życia nie daje. Dowiedzieć się o nim można w Charkowie, Teatr miejski Sinilnikowa. Za koszta ogłoszenia z najwyższą wdzięcznością kiedyś wrócą. 3705

Stefana Lejmana, lekarza z Miechowa, proszą o odpowiedź tą drogą gdzie przebywa z żoną i z dziećmi, ojciec wasz zdrów, Mania wyszła za mąż, Tadzio zaginął 13. czerwca, być może, że w niewoli, możebyś mógł dopomódz do wyszukania Izabela Haberkowa. Proszę o przedruk w dziennikach. 3704

Władysława Chilewska w Tarnopolu, jak tam, żyjecie, czy masz na utrzymanie, proszę o odpowiedź przez dziennik. 3703

Ignacy Górecki z Warszawy zapytuje inżyniera Stanisława Kowalskiego w Kadijewce, gub. Jekaterynosławskiej o matkę i siostrę. Zawiadamia zarazem, że Maryla mieszka z córką w Krakowie, Piotr i Ignacy z żonami są zdrowi. Wuj Klemensiewicz umarł 8. marca. Odpowiedź tą samą drogą. 3702

Władysława Bogobowicza, urzędnika stacyi Strzemieszyce, Warsz.-Wied., ewakuowanego do Rosyi, poszukuje syn Aleksander i żona. Wiadomości uprasza się podawać tą samą drogą pod adresem: Aleksander Bogobowicz w Zagórzu, obwód Dąbrowa Górnicza. 3701

Wiktor Czyżewicz prosi Aleksandra Lednickiego w Moskwie o zawiadomienie Zofii Swidowej u adwokata Blinowa, Rzewski 9, że wszyscy zdrowi, proszą o odpowiedź tą samą drogą. 3854

Sołtysińska, Warszawa, Kaszonja 10, zawiadamia Julię na Sołtysińskiego, Arbat 51, m. 73, że od Pósarskiego dostaliśmy wiadomość,w Zielonce ubezpieczenia są zrobione, opiekuje się niemi Lula. Dybiczowie zdrowi. Bądź spokojny. Serdeczne pozdrowienia. 3853

Dziewiszkowa z Lublina, ul. Początkowska 14, prosi o powiadomienie męża Stanisława Dziewiszka, naczelnika stacyi kolejowej Lublin, przebywającego obecnie prawdopodobnie w Moskwie, że rodzina jego jest zdrowa, mieszka w Lublinie, od czasu jego wyjazdu żadnej wiadomości od niego nie otrzymała i prosi o wiadomości tą samą drogą co się z nim dzieje. 3852

Żona **Wiktorya** w Proszowicach przesyła podziękowanie dla swego męża **Władysława Cebo** w Rosyi za pamięć, również prosi tegoż o jaką obszerniejszą wiadomość z adresem, na którą mogłaby odpowiedzieć. 3851

Ksiądz Michał Zawisza, Janów, ziemia Lubelska, prosi o rychłą wiadomość, co się dzieje z bratem jego Stanisławem, doktorem Władysławem Jabłońskim, jego żoną oraz Maryą Kochanowską z pp. Jakobińskimi. Wszyscy wskutek zawieruchy wojennej zamieszkali w Rosyi. 3850

Zofia Drymmerówna z Piotrkowa, Król. Polskie, zawiadamia swych rodziców, urzędnika akcyzy wódczanej, **Karola i Wiktoryę Drymmerów** (Połtawska gub., stacya Romny, ul. Połtawska, dom Łaszkiewicza), iż dzieci ich Jadwiga, Zofia i Tomek, Babka, ciotka Różańska z synem oraz cała rodzina żyje i jest zdrowa. Prosi o wiadomość o sobie, siostrze, szwagrze, bracie i kuzynach Skrzypkowskich. Wszystkie pisma prosi o przedrukowanie niniejszego. 3849

Marya Peretzowa, Warszawa, Żórawia 32, prosi piotrogrodzkie i moskiewskie Komitety polskie o łaskawe odnalezienie i zawiadomienie syna mojego Marcina Peretza, że matka zdrowa, prosi o wiadomości. 3855

P. Stanisław Napiórkowski, z majątku Rędzin, pow. Nowo-Radomskiego, prosi adwokata Mieczysława Napiórkowsńiego z Łomży, Felę, Jadzię i Władka, oraz dra Malibo, przebywających obecnie w Rosyi, o przesłanie jakiejkolwiek wiadomości o sobie. Wszyscy zdrowi, powodzi się dobrze. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 3848

Tomasz Dębski, adwokat z Piotrkowa w Król. Polskiem prosi o wiadomość co się dzieje z Napoleonem Dębskim, nadleśnym w Rawaniczach w Mińskiej gubernii i z rodziną Wacława Różyckiego. W Piotrkowie Dębscy i Rzuchowscy zdrowi. Dziadek chorował, lecz teraz zdrowy. 3847

Fröhlichowa Aniela w Piotrkowie, Krakówki 28, prosi Jana Rosłowskiego, urzędnika w służbie zborów w Ekaterynosławiu, prospekt, dom Kopyłowa, o wiadomość o nim i o Gutkowskich. Aniela, Władek i mama zdrowi. Czekamy na odpowiedź tą samą drogą. 3846

Ognisko Polskie na ul. Troickiej 13. i Konsulat Francuski w Petrogradzie uprasza się o użycie swych trudów w odszukaniu panny Zanny Béjoti, zakomunikowanie jej, że pan St. Helin żyje, jest zdrów i prosi Z. Béjot o wskazanie najdokładniejszego swego adresu do Czajewskiego w Warszawie, ul. Wilcza 16. 3844

Karola i Jaromira Posepny, Moskwa, Bolszaja Nikitinskaja 24, m. 20, zawiadamiają rodzice z Warszawy, że pieniądze zostały wysłane, pozdrawiamy was. Karol niech znajdzie zajęcie, stryj Józef umarł. Odpowiadajcie tą samą drogą. 3845

Pietrowa Aleksandra, urzędnika Zarządu Kolei Nadwiślańskiej, zawiadamia z Warszawy Józefa Wróblewska, że jest zdrowa, prosi o pieniądze, mieszka na ul. Sto-Jańskiej Nr 4. 3841

Czesławowi Gorzeńskiemu i Ryszerdowi Siedleckiemu w Mohilowie, ul. Kapitańska 8, donosimy, że jesteśmy zdrowi i na posadzie. Ryszarda prosimy o przysłanie pieniędzy pod adresem: Sto-Jańska 4, w Warszawie. 3842

Helena Rapacka, zamieszkała obecnie w Krakowie, ul. Piotra Michałowskiego l. 14, wzywa o pomoc, męża swego **Wincentego Rapackiego,** artysty-śpiewaka operetkowego, bawiącego obecnie **w Moskwie,** gdzie jest reżyserem teatru operetkowego polskiego i donosi, że znajduje się w najcięższem położeniu wraz z dziećmi i żąda przysłania jak najprędzej pieniędzy, choćby części tego, czego przez przeciąg dwóch lat nie przysłał. Uprasza się wszystkie dzienniki w Moskwie i w Kijowie o przedruk. 3895

Bronisława Skupieńska ze Stawu gmina Nielisz poszukuje brata Antoniego Nowakowskiego z rodziną zamieszkałego do roku 1914 w Jampolu na Wołyniu. Zawiadamia, że wszyscy żyją i są zdrowi. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Inne pisma polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie niniejszego. 4132

Bronisława Deleszko z Sitańca zawiadamia męża Wojciecha Deleszko w Rosyi, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Uprasza się pisma polskie w Rosyi o przedrukowanie niniejszego. 4133

Helena Kolasińska zawiadamia męża swego Fraciszka, maszynistę kolejowego ze stacyi Lublin oraz synów, córkę Stanisławę Lorenzową i zięcia, że jest zdrowa i prosi o wiadomość od nich tą samą drogą. Pisma polskie w Rosyi proszę o przedruk niniejszego. 4134

Metelski prosi o wiadomość o Kazimierzu Markowiczu, lekarzu weterynaryi z Lublina, który jakiś czas mieszkał u adwokata Nielubowicza w Smoleńsku. Zawiadamia, że mają posadę w Warszawie (Koszykowa 54). Wicek z mamą w Zgierzu. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 4135

A. Stecka z Lublina zawiadamia córkę J. Mickiewiczową na Wołyniu oraz krewnych i życzliwych, żeśmy wszyscy zdrowi. Błagamy o wiadomości tąż samą drogą lub przez Czerwony Krzyż w Kopenhadze. Inne pisma, zaś przedewszystkiem „Dziennik Kijowski" upraszam o przedruk niniejszego. 4130

Czesława Rakowskiego, inżyniera w Moskwie, zawiadamia matka z Lublina, że wiadomość otrzymała. Cała rodzina i synowie zdrowi. 4131

Jakób Kerszman z rodziną w Lublinie zawiadamia syna Abrama Kerszmana, lekarza wojskowego, przebywającego w Moskwie, że wszyscy są zdrowi i oczekują wiadomości tą samą drogą. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 4144

Rodzice Kazimierza Zielińskiego, sanitaryusza Lubelskiego Szpitala wojskowego ewakuowanego do Smoleńska, proszą p. Michała Wiercieńskiego, dymisyonowanego podpułkownika, mieszkającego w Czernihowie, zawiadomić o ich synu. Gazety polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie. Lublin, Podwale 5. 4142

Józef Taczanowski z Duba poszukuje brata swojego Stefana, który został ewakuowany w 1915 roku. Jest zdrów z rodziną i prosi o wiadomość. Poczta Komarów. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 4143

Karolostwo Millerowie z Lublina zawiadamiają o swoim i rodzinie całej zdrowiu inżyniera Karśnickiego w Charkowie, Bursacki Spusk nr. 7. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Polskie pisma w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 4136

Mazurka i Piotra Mijaczewskiego, wywiezionych do Rosyi, poszukuje rodzina zamieszkała w Lubelskiem i prosi każdego, kto posiada o nich jakiekolwiek wiadomości, aby je łaskawie nadesłał pod adresem: Lublin, Namiestnikowska 39 M. Kuncewicz. Wszystkie pisma polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie niniejszego. 4137

Rodzice i rodzeństwo Józefa i Tadeusza Barciszewskich, wywiezionych do Warnawinu, zawiadamiają ich o swem zdrowiu i proszą o wiadomości. 12. lutego umarła Halinka. Uprasza się pisma polskie w Rosyi o przedruk niniejszego. 4138

Józef Morawski prosi Michałów Kobylańskich w Kijowie, ul. Wielka Wasilkowska 45 o zawiadomienie tą samą drogą czy zdrowi z dziećmi. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 4139

Garszańska, Lublin, Namiestnikowska 16, prosi państwa Korsaków, gubernia Witebska, poczta Siebierz w Anińsku o wiadomości o Łosiach i o synu Stanisławie, będącym w Berdyczowie, fabryka Szlenkera. Prosi zawiadomić dzieci, że wszyscy są zdrowi obecnie w Goraju. Uprasza wszystkie polskie pisma w Rosyi o przedrukowanie niniejszego. 4140

Ks. Chotyński dziękuje za pamięć pp. Waśniewskim w Kozłowie tambowskim. Jest zdrów; pracuje jak zwykle; tak samo znajomi. Pp. Bukowscy krótko mieszkali na Wilkowie, obecnie na Lemszczyźnie. Pp. W. Kleniewscy — w Zagłobie. Głodkowscy młyn odbudowali. Odczuwamy wielki brak Państwa. Przesyłamy pozdrowienie. 4141

Inne pisma proszone są o przedruk niniejszego i o uwiadomienie mnie tą samą drogą. **Stefania Drozd,** Lublin, ul. Bychawska 30.

Walerya Kunicka z rodziną zawiadamia rodzinę mieszkającą w Żytomierzu i na Ukrainie, że zdrowi są wszyscy i mieszkają na dawnem miejscu. Prosi o wiadomość tą drogą. Inne gazety, a przedewszystkiem „Dziennik Kijowski" proszone są o przedrukowanie nieniejszej wiadomości. 4124

Marya Wąsowiczowa zawiadamia Dra Stefana Wąsowskiego, że córeczka jego Hanusia jest zdrowa i wyjeżdża z Babcią na lato do pp. Strzeleckich. Pieniądze pocztą nadeszły. Proszę o wiadomość o Zosi. Uprasza się „Gazetę Polską" w Moskwie o przedurkowanie. 4125

Antnina Zajączkowska i Michalina Jasińska zawiadamiają mężów swoich, nadkonduktorów drogi żelaznej Nadwiślańskiej z Lublina, że wszyscy są zdrowi i proszą o podanie jakiejkolwiek wiadomości o sobie. Inne pisma polskie upraszamy o łaskawe przedrukowanie niniejszego. 4126

Narzymscy z Łublina proszą Stanisława Taczanowskiego, Kramatorskaja — Zakłady Metalurgiczne, Jekaterynosławska gub. i Zygmunta Chybowskiego, cukrownia Sobolówka, Podolska gub. o wiadomości o rodzicach i rodzinie. Jesteśmy z dziećmi zdrowi, nie wyjeżdżaliśmy. Ciotki zdrowe. 4121

Pozostała w Lublinie rodzina **Dra Jana Skibińskiego,** ewakuowanego do Rosyi zawiadamia go, że wszyscy zdrowi. Witold w lipcu wrócił do Lublina. Proszą go o wiadomości, a pisma polskie w Rosyi o przedruk. 4122

Żona Władysława Maśnego, Lublin, Namiestnikowska-Rury 10, z rosyjskiej armii czynnej — 136 kancelarya poczty polowej (prodowolstwiennyj transport, 36 armiejskij korpus), zawiadamia go o swojem i całej rodziny zdrowiu, i że zamieszkuje stale u rodziców. Prosi o wiadomości o nim jak również i o rodzinie Franciszka Warchoł, nauczyciela ludowego w Krasnymstawie, ewakuowanego do Rosyi z całą rodziną. Uprasza się pisma polskie w Rosyi o przedruk i wiadomość tą samą drogą. 4123

Adamowie Tomaszewscy zawiadamiają ciotkę Barbarę Ambrozewiczową w Kijowie, Rajtarska 32 m. 1, że z całą rodziną są zdrowi i mieszkają w tem samem miejscu co i dawniej. Maryanowie zdrowi prosimy o zawiadomienie matki „Dziennik Kijowski" i „Kijewskuju Myśl" prosimy o przedrukowanie. 4127

Marya Baniewicz z Lublina zawiadamia **Tadeusza Baniewicza** w Petersburgu, że wszyscy zdrowi **jesteśmy. Wilkońska** z dziećmi w Górznie prosi **o wiadomość o** mężu tą samą drogą. 4128

Żona **Stanisława Drozda** (z rosyjskiej armii czynnej. 70 batalionu I. roty), dowiaduje się o jego zdrowie i zawiadomia go o zdrowiu swem. Krewnych i znajomych proszę o wiadomość o nim. 4129

Michałowskiego Józefa, szeregowca w czynnej armii, żona z dziećmi pozdrawia i komunikuje, że wspólnie wszyscy i zgodnie gospodarujemy w Polskich Szopach, lecz już bez matki. Szczęśliwy twój powrót jest bardzo pożądany. 3843

Malarskiego Romana w Moskwie, Piatnickaja 5, uprasza się, aby zawiadomił Stanisława Lewandowskiego, że Czesława, Eugenia i rodzina zdrowi. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 3917

Adwokat **Michał Egierski,** zamieszkały w Piotrkowie, Królestwo Polskie, prosi P. Wiktoryę Kowarską, zamieszkałą w Odesie, ul. Suworowska Nr 60, mieszkania 25, czy nie ma jakich wiadomości o Wacławie Egierskim, który przebywał w Odesie. Pisma rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego. 3860

Wacławowi Przychodzkiemu w Ireninie, stac. poczt i drogi żel. Kochanowo pod Orszą z Radomia donosi Kamila Przychodzka swemu mężowi, że wszyscy zdrowi. Ruda ocalała. Adaś gospodaruje, dobre są urodzaje. Kilkakrotnie pisaliśmy. Cała rodzina, Grzesiowie załączają serdeczności, znajomi ukłony. 3901

Aniela Herniczkowa zawiadamia inżyniera Zygmunta Słomińskiego, mieszkającego prawdopodobnie w Kijowie lub Gustawa Paszkiewicza w Białocerkwi, że mieszka z mężem i dziećmi w Gątkowicach — są zdrowi. Mania w Warszawie u Ziemianek. Ludwiś wrócił, wzięli w dzierżawę Stawce. Wiadomość o śmierci Mamy dostaliśmy przez Strassburg. Błagam o wiadomości tą samą drogą. Proszę pisma polskie w Rosyi o powtórzenie niniejszego. 3897

Daniel Rodich, Kraków, ul. Karmelicka 46, II p. uprasza o bliższe szczegóły co do pobytu i zdrowia Jana Jakubowskiego, urzędnika banku krajowego obecnie w Jałcie, poprzednio Kijów, ul. Kreszczałek 48, Bank „Samopomoc". 3898

Józef Zeydler Zborowski z Kielc zawiadamia Maryę z Zeydlerów Krajewską, Janinę z Otwinowskich Kożuchowską z Kożuchowa, gub. Podolska oraz resztę rodziny, że mieszka z rodziną w Kielcach i że wszyscy żyją, są zdrowi i proszą o danie znać tą samą drogą, gdyż dotąd nie otrzymali żadnej wiadości. 3905

Jan Stępień z Kielc prosi o odszukanie syna Stefana Stępnia, studenta politechniki warszawskiej, ostatnio bawił w Równie. Uprasza się gdyby kto wiedział gdzie się znajduje donieść tą samą drogą rodzicom. Uprasza wszystkie pisma o przedruk. 3902

Emanuel Tustanowski, Brzozów, donosi matce Teodorze z Zaleszczyk nad Dniestrem, Galicya, że zdrowi: bracia, Stefcio, wuj Mikołaj i Panie Labitzkie. Dańcia, Milka całujemy. Dzienniki kijowskie upraszam o ogłoszenie i przesłanie odnośnego numeru Teodorze Tustanowiskiej w Zaleszczykach. 3903

Bronisława Kałkusińska z Noworadomska zawiadamia brata Antoniego Adamkiewicza, znajdującego się w Rosyi, iż wszyscy oraz mama zdrowi. CzyJózio żyje? Za wiadomość dziękujemy, prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 3906

Marylla Wiśniewska, Kraków, ul. Dominikańska Nr 1, prosi Pana Słakowskiego, **Płotska Dombra (Kreis Kutno)** o wiadomości o jej siostrzeńcu Tomusiu Szczygielskim. 3904

Rodzice Zenobja, Michał i Janio Danowscy ze Skarżyska zawiadamiają dzieci: Grzegorza, Zofię i Lilusię Mogilnickich, w gubernii Nowgorodzkiej, st. Okułowka koleli Mikołajewskiej, że żyją, Janio dobrze się uczy, w Warszawie Marya i Paulinia zdrowi. 3899

Lindorfa Zygmunta w Jekaterynosławiu, Proizwolna 20, zawiadamią żona, że z dziećmi zdrowi, mieszkają w Warszawie, Miodowa 8. Proszą wiadomości — tęsknią bardzo. 4077

Władysława Jurkowska, Warszawa-Praga, Blizka 1193, zawiadamia Walentynę Wyczółkowską w Kałudze, Woskresieńskij Pereułek, dom Orłowa, że brat jej na Pradze w milicyi. Staraj się dowiedzieć i donieś co słychać z Jankiem, Genkiem. Anons czytałam. 4078

Feliksostwo Wąsowscy z Kutna, zawiadamiają Stefana i Florentyna Suprynowiczów, przypuszczalnie w Połtawie, że oni i dzieci zdrowi. Proszą o wiadomość i adres. Maryś ma posadę koło Kutna. 3990

Machnicka z córkami, Warszawa, Zielna 4, zawiadamia Maryę Machnicką w polskim komitecie w Moskwie, Izmajłowski Zwierzyniec, że są zdrowe. Zapytują o Władka i Stefana. 3991

Paulina Dobersztein, Warszawa, Górczewska 79, prosi swego brata Ludwika Doberszteina w Moskwie Uczastnoj bank, aby się dowiedział o Romanie i Karolu, czy są zdrowi i czy mają pieniądze. My jesteśmy zdrowi. Kabatnik umarł. 3988

Stefan Szyller, Warszawa, Bracka 18, zawiadamia Amelię Majewską na Krymie, Bałaktawa, że są zdrowi, również Pawlikowscy i Stasia. Dziewczęta w Chodczu na wakacyach. Babka zdrowa. 3989

Ludwikostwo Zawadzcy, Zosia Wilczyńska, Warszawa, Mokotowska 48, proszą L. Wilczyńskich w Mohylowie gub., o wiadomość tą samą drogą. Jesteśmy zdrowi. Od Bronka nadchodzą dobre wieści. W Słupcy są wszyscy zdrowi. 3986

Helena Bogucka, Warszawa, Wiejska 14, zawiadamia Witolda Boguckiego, adwok., mieszk. w Moskwie, że matka i siostry zdrowe. Proszą o adres. Wiadomość przez „Głos Narodu". 3987

Faustyna Grochowska, Warszawa, Żelazna 79, **zawiadamia Moryę Zdunowską w Wołogdzie, że są wszyscy zdrowi. Antos w Warszawie na uniwersytecie — ja bez posady. Józio jest w Warszawie.** 3984

Ludwika Bielińska ze Słupcy, dziękuję doktorostwu Matuszewskim z Władykaukazu za wiadomość. Zapytuje, co słychać z Władkiem? Donosi, że chcą z Dziuniem do Rosyi jechać. Lucyan jest w **Słupcy, Zawadzcy z Zosią** na Mokotowskiej. Bronek tam, gdzie **dawniej był. Wszyscy** zdrowi. Dziedziccy są w **Kaliszu — zdrowi.** 3985

Kazimierzowie Sułowscy proszą Adama Sukołowskiego Troick, ulica Tołstoja 88, gub. Orenburska, o wiadomości. Niespokojni, dwa lata bez listu. Wysłaliśmy kilkanaście. Piszcie: Stockholm, Wallingatan 28 „Komitet Polski" i podobnem ogłoszeniem. Jesteśmy zdrowi, bracia w domu. Upraszamy pisma polskie w Rosyi i rosyjskie o przedruk ogłoszenia. 3896

Antoni Maryewski z Miechowa, powiadamiając, że jest zdrów, jak również i cała rodzina, prosi o wiadomość o Maryi i Józefie Żochowskich, zamieszkałych we wsi Budenicze, powiatu Borysowskiego, gubernii Mińskiej. 3915

Zielińska Stanisława, Warszawa, Długa 26, zawiadamia siostrę Ludwikę Głodzińską w Moskwie, Bolszaja Dmitrowska 17, że wszyscy zdrowi, prosi o wiadomość tą samą drogą. Szkołę prowadzi. 3983

Dąbrowscy, Warszawa, Smolna 7, zawiadamiają Bobińską — Dobruchowskich w Saratowie, że są wszyscy zdrowi, ciotka też, pracują. Od Was niema wieści. Matka Stefana zdrowa. Adaś gospodaruje u siebie. Tosia chora, Domaniew uratowany. Rzeczy Jadzi i Stefana zabezpieczone. Czy potrzebujecie pieniędzy? 3982

Emil Kiszelka, poczta polowa 74, zawiadamia żonę Maryę Kiszelka, pozostałą w Tarnopolu, ulica Karpińskiego l. 6, że jest zdrów i prosi o danie wiadomości o sobie tą samą drogą, gdyż od kwietnia 1915 roku niema żadnych. 3911

Sylwestrowie i Jerzostwo Płeczynisowie, Marya i Józefa Białkowskie zawiadamiają Mieczysława i Bronisławę Pieczynisów, Jana Waszkiewicza, Bronisława Białkowskiego, Stefana Jaźwińskiego, że cała rodzina jest zdrowa, zamieszkuje w Warszawie i prosi ich o wiadomości o sobie tą samą drogą. 3912

Kazimierza Wójcika, pracującego na kolei pskowskiej, zawiadamia żona, że jest zdrowa z synem i mieszka w Luborzycy. Wiadomość przez Czerwony Krzyż odebrałam 20. czerwca, na swoje ogłoszenia odpowiedzi nie otrzymałam. Franciszka Doniec z Woli zapytuje się, czy nie wiesz co o jej mężu Stanisławie Doniec, konduktorze kolei Nadwiślańskiej. Możebyś mógł w jaki sposób powziąć wiadomość o nim, o czem zaraz zawiadom tą samą drogą. 3913

Helena Wróblewska z Kozienic zawiadamia, że żyje i czuje się zdrowo. Jak mieszkała tak mieszka. Wiadomość o synie ucieszyła mię bardzo. Łącząc serdeczne pozdrowienia i ucałowania dla dzieci prosi o korespondencyę pod stary adres. Także i znajomych. 3914

Władysława Jurkowska, Warszawa—Praga, Bliska 1193, prosi Polski Komitet pomocy jeńców wojennych w w Charkowie, donieść Konradowi Szulz, że rodziny zdrowe, prosi o jakąkolwiek wiadomość. Gdzie Franek? 4118

Marya Grabowska, Warszawa, Nowowiejska 5, zawiadamia matkę Teresę i braci Aleksandra i Romana Grabowskich w Tambowie 8, Komendacka 19, że jest zdrowa, pracuje w Mławie — dobrze się powodzi. 4119

Jadwiga Pechkrauzowa, Warszawa, Nowogrodzka 18, poszukuje męża, dra Stanisława Pechkrauza, który na początku wojny jako starszy lekarz drużyny w Mińsku pracował. Może który z kolegów będzie łaskaw zawiadomić jego lub żonę pod wyżej podanym adresem. 4116

Szymanowscy Wincentowie, Warszawa, Leszno 83, są zdrowi, proszą wujostwo Jaroszewskich w Toporach, gub. kijowskiej o wiadomość o zdrowiu wszystkich. 4117

Kalinowscy, Warszawa, Grzybowska 17, zawiadamiają Zofię i Stanisława Kalinowskich, Taurydzka gub. — Krym, Gaspra, hr. Panin — lazaret, że wszyscy zdrowi. Interesa jak dawniej. Jesteśmy bardzo niespokojni o Zosię. Jak się teraz czuje? Życzymy zdrowia — matka przesyła błogosławieństwo. 4114

Zofia Tyszko, Warszawa, Piękna 30, zawiadamia Ludwikę Zaorską w Kijowie, Obserwatorska 9, że Wacław zdrów, mieszka w Bylinach — także Brzoskowie. Pieniądze wysłane. Proszę zawiadomić matkę w Berdiańsk — Kuczyński. 4115

Aleksandra Zielińska, Warszawa, Królewska 29, prosi o wiadomość o jej synie Gustawie Zielińskim w Saratowie, Michajłowskaja 60, dom Morosenki. 4049

Marya Miller, Warszawa, Twarda 55a, zapytuje siostry Amelii Miller, Kisłowodsk, hotel „Zentr", Kaukaz, co się dzieje z nią i Stefanem. My zdrowi — prosimy o wiadomość. 4047

O jakiekolwiek wiadomości o **księdzu Henryku Uchmanie,** który ma być **w Permie,** uprasza najusilniej ks. Stanisław Szpetnar. Krasno, Galicya. 4046

Antonina i Helena Sawickie z Pragi, Brzeska 17, zawiadamiają swoich mężów Aleksandra i Antoniego, na linii Aleksandrowskiej, stacya Mińsk, że wszyscy zdrowi. Helena z z rodzicami w Halinowie. **Weronika Kostrzewska** prosi o wiadomości o swoim mężu Stanisławie i bracie Feliksie Sapieże. Antonina otrzymała 400 marek, prosi o więcej. Ewa Żółtonosowa i dzieci zdrowe, prosi swego męża o pieniądze. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Ojciec Jabłoński umarł. Matka Sawicka w Żukowie zdrowa. 3957

Leonarda Rubach dziękuje swoim rodzicom w Ałmaźnej, gub. ekaterynosławskiej, fabryka Kadijewka — za wiadomości. Jestem zdrowa, mieszkam u wujostwa w Grodzisku od 20. czerwca 1916. 3954

Stefania Rurawska, Warszawa, Sienna 78, zawiadamia swego męża Bronisława, depot stacyi Isakogórka, gub. archangielskiej, że nie jest całkiem zdrowa, prosi o możliwie szybką przesyłkę pieniędzy, gdyż jest w bardzo krytycznem położeniu. Adaś Chodowski umarł 28. września. Ciocia i wuj Stefan zdrowi. Wacław Rojewski niech napisze do swojej żony. **Alicya Szymczyńska,** Chmielna 26, prosi o zawiadomienie jej męża Stefana, że z córką są zdrowe, proszą o pieniądze. 3955

*V*iertel Konstanty, Warszawa, Niecała 14, zawiadamia swego syna Romana i Dra Karola Dobrowolskiego, ostatnio w Mohylowie gub., że wszyscy zdrowi. Irena wróciła. Proszę o wiadomości tą samą drogą. 3953

Stanisław Dymek, Warszawa, Żytnia 29, prosi p. Opalewskiego w Petersburgu, Morska 33, o wiadomość o synach, czy zdrowi, gdzie są. Rodzice zdrowi. 4107

Pana Prażmowskiego w Moskwie, Wielka [illegible] 17, oddział zarządu kolei Nadwiślańskiej, proszą [illegible]ska i Cieślinska, Warszawa, Nowogrodzka 20 i [illegible] zawiadomić koleżanki Cieślińską i Gomulińską, że [illegible]dziny są zdrowe i proszą o odpowiedź tą samą drogą [illegible]wie Cieślińscy mają córkę, Włodzimierzowie — syna. [illegible]

Jadwiga Hańska, Warszawa, Żórawia 47, prosi o [illegible]domość o Mieczysławie Robaczyńskim, **który w** [illegible] 1914 roku wyjechał z fabryką Gerlach et Pulst. Ktoby [illegible]dział jego adres — niech łaskawie zawiadomi. [illegible]

Eleonora Truszczyńska, Warszawa, Smocza 50, prosi zarząd kolei Terespolskiej, aby zawiadomić jej męża [illegible]mualda i syna Bernarda Truszczyńskich, że wszyscy zdrowi. Gdzie są Kwiecińscy? Prosi o odpowiedź tą samą drogą. [illegible]

Helena Magnuska, Warszawa, Koszykowa 35, prosi o [illegible]domości o siostrze i szwagrze Bergemann w Symbirsku [illegible] Szatalnyj Pereułok 5. m. Margulistowoj — czy zdrowi [illegible] trzeba Wam pieniędzy? Cała rodzina zdrowa. Gdzie jest Janka? [illegible]

Lucyna Madejczyk, Warszawa, Krakowskie 16—18, [illegible]wiadamia Wacławę Madejczyk w Ostrogorsku, gub. wo[illegible]ska, wieszkanie Jastrebców, że wszyscy zdrowi. Gdzie [illegible] i Seweryna? Czy miewacie wieści od waszych mężów? [illegible]

Regina Grzeszczuk, Warszawa, Szczęśliwicka 222, [illegible]wiadamia swego męża Adama, gub. Taurydzka, str. [illegible] kolei południowej, że jest zdrowa, ale w bardzo ciężkim położeniu. Pisz o Kaziku i o Stanisławie Krasuckim, który [illegible]jechał do Rosyi z Nowosadem. [illegible]

Wanda Popielewska w Waszawie,-Praga, zawiadamia ojca Jana Zanussi w Moskwie, Maryna Roszcza 3-ci Przejezd 21, że wszyscy pozostali na miejscu i są zdrowi. Prosi o przysłanie pieniędzy. Antonina zapytuje, czy Stanisław Prokopowicz razem z Geniem jest. Dziecko jego umarło. Antonina oczekuje wiadomości od swojego męża tą samą drogą. [illegible]

Antonina Prokopowicz i **Wanda Popielewska,** w Warszawie-Praga, Stalowa 16, proszą swoich mężów Eugeniusza i Stanisława w Mińsku o wiadomość przez „Głos Narodu", są zdrowi. Dziecko Prokopowicza umarło. Antonina stara się o wyjazd do Rosyi. [illegible]

Lesnobrodzka Zofia, Warszawa, Wspólna 42, prosi o wiadomość przez „Głos Narodu" o jej siostrze Janinie, która pracuje w starorosyjskim ziemstwie i w polskim Komitecie opieki sanit. Równocześnie donosi, że cała rodzina zdrowa. [illegible]

Orzeszkowska z Płocka, zawiadamia Wacława i [illegible] Stattlerów z Orła, że wszyscy zdrowi. Wicek się ożenił. [illegible] jest Mietek, Szczukowa, Kulwiecowa i Piotr Budny? Jak wam się powodzi? Odpowiedzcie przez „Głos Narodu". [illegible]

Marya Opolska, Warszawa, Żórawia 30/10, prosi p. Józefa Głowali, urzęd. kolejowego w Moskwie, Krasnoprudnaja 31/10 o wiadomość o jej synie Lucyanie Opolskim — czy zdrów i gdzie się znajduje obecnie. Prosi odpowiedź tą samą drogą. [illegible]

Rosya, gub. Mohilewska, depot **Orsza. Leon** Gójski — maszynista, Skarżysko — Żyjemy, przyślij pieniędzy, bo bieda dokucza nam bardzo. — Zofia Gójska. [illegible]

Oberg Jadwiga, Warszawa, Polna 66,zawiadamia Kazimierza Saleckiego w Moskwie, że zdrowa — dochody — służba w zarządzie kolei Nadwiślańskiej. Prosi wiadomość tą samą drogą. 4111

Józefa Olszewska, Warszawa, Czerniakowska 52, zawiadamia męża Stanisława, że wraz z dziećmi zdrowi. Ojciec mój umarł 30 stycznia. Sklep idzie. Proszę wiadomości Brześć Litewski etap. 4113

Apolonia i Franciszek Czerwscy z rodziną, Warszawa, Nowogrodzka 28, zawiadamiają Piotra i Emilię Płodowskich w Chersonie, ul. Komstadinsa, dom Thala, że wszyscy zdrowi — proszą wiadomości tą samą drogą. 4110

Brusendorffowa, Warszawa, Nowogrodzka 4, zawiadamia Kazimierza Zielińskiego w Charkowie, Włodzimierska 62, że wszyscy zdrowi. Matka kupiła majątek ziem. Janki ślub z Goćkowskim w sierpniu. Piszcie o was, Janku, Halinie, Edziu z żoną. [illegible]

Joanna Mioszewska, Warszawa, Barbary 8, zawiadamia brata inżyniera Młoszewskiego w Kijowie, Puszkinska 8, [illegible] zdrowa, ostatnią przesyłkę odebrała w maju 1915 roku — prosi o czek na bank Handlowy — i o wiadomości [illegible]

Edward Weseliński, Warszawa-Praga, Wołowa 43, zawiadamia żonę Franciszkę, zakłady Nadzieżdzińskie, Stary Nosiłok 7, linia 1976, gub. permska, że wszyscy zdrowi — proszą wieści. [illegible]

Zofia Bożek, Warszawa, Grzybowska 51, prosi Klaudyusza Kowalewskiego w Rybińsku, dowiedzieć się, gdzie się znajduje jej mąż Waleryan. Ona i Maryla zdrowe — niech pisz. Przyślij pieniądze. [illegible]

Doktór Zofia z Grzybowskich Wichertowa, Warszawa, Bonifraterska 12, szpital Jana Bożego, prosi o wiadomość o mężu swoim, lekarzu w armii. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, niechaj go zawiadomi, żeśmy wszyscy zdrowi. Stach mówi dużo — chodzi dobrze. Jak się powodzi Maryi Grzybowskiej? wyjechała z firmą „Borkowski". Proszę gazety rosyjskie o przedrukowanie tego ogłoszenia. 4100

Zofia Skórska, Warszawa, zawiadamia brata Władysława w Niżnym-Nowgorodzie, Panowino, kontora rosyjskiego obszczestwa, że wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość o Józefie i Stefanie. Oczekują odpowiedzi. 4101

Felicya i Stanisław Sawiccy, Warszawa, Drewniana 8, proszą Polski Komitet o odszukanie Maryi Szylling i zawiadomienie jej, że jesteśmy wszyscy zdrowi, pracujemy i mieszkamy z rodzicami. [illegible]

Eugenia Waśniewska, Warszawa, Sienna 37, zawiadamia Bronisława Goldbauma z Petersburga, Mataja Koniuszenna ja 12, że jego rodzina zdrowa. Pieniądze 3 razy odebrali. Janka pójdzie na politechnikę. Prosimy zawiadomić Karola o chorobie ojca. Bilans elektrowni za rok 1915 dosyć dobry. Tam wszystko w porządku — wszyscy zdrowi — pracują normalnie. W ciągu roku był Tomasz 4 razy w elektrowni. Jest zdrów — w służbie. [illegible]

Stanisława Kropiwnicka w Warszawie, Szpitalna 8, dziękuje pp. Śmiechowskim w.Moskwie, Z. Szantyr, Kuznieckij Most 15, za wiadomość o Janinie Chamcowej, Stasiu i Zosi. Jestem zdrowa — oczekuję niecierpliwie powrotu. Słodo-Stołągiewiczowa jest na wsi. Panna Marya zdrowa. [illegible] wiec pracuje — nie zarabia.